

Cena 15 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Adres red. Łódź, Więckowskiego 4-8
Administracja: Łódź, Kilińskiego 49

MOSTY

Wydaje Hszomer Hacıir w Polsce Wychodzą trzy razy w tygodniu
we wtorki, czwartki i soboty

Rok V

Łódź, sobota 15 stycznia 1949 r.

Nr 7 (277)

Dziś w numerze:

W 31-szą
rocznicę śmierci
B. Borochowa

NA FALI DNIA 52-ga Sesja Sejmowa

52-ga sesja sejmowa dała możność opinii publicznej zaznajomienia się z bilansem osiągnięć Polski Ludowej za rok ubiegły oraz z wytycznymi polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Obszerne exposé premiera Cyrankiewicza oraz referaty ministra skarbu Dąbrowskiego i prezesa CUP Dietricha dały wyzerpujący przegląd wspaniałej odbudowy zniszczonej gospodarki polskiej. Wystarczy zaznaczyć, że z niektórymi cyframi, by stwierdzić olbrzymie postępy. Tak np. produkcja przemysłowa w listopadzie 1948 r. była o 50 proc. wyższa od produkcji w tym samym miesiącu w 1947 r., zlikwidowano 6 milionów ha odlogów. Wnieśliśmy na obecnej sesji projekt ustawy o likwidacji oddzielnej administracji Ziemi Odzyskanych jest wyrazem pełnego zagospodarowania tych obszarów, osiedlenia tam 5 milionów Polaków, rozwoju rolnictwa i przemysłu. Roczny plan produkcyjny został przekroczony o 13,5 proc. Udało się to osiągnąć m. in. dzięki Człowiekowi Kongresowemu, który objął szerokie masy pracujących.

Wszystkie te osiągnięcia są oczywiście rezultatem głębokich przemian struktury gospodarczej i społecznej nowej Polski Ludowej.

W swym exposé prem. Cyrankiewicz wyłuszczył stanowisko Rady wobec wszystkich zagadnień wewnętrznych Polski. W słowach swych podkreślił on wyraźnie linie rozwojowe Polski, konsekwentną drogę do socjalizmu. Szczególnie ważne było podkreślenie, iż obecny Rząd będący wyrazem sojuszu robotników, chłopów i pracującej inteligencji, opiera się w dalszym ciągu na Bloku Stronnictw Demokratycznych, który odniósł zwycięstwo w wyborach w styczniu 1947 roku.

Omawiając zagadnienia polityki zagranicznej premier Cyrankiewicz podkreślił, że rok ubiegły przyniósł nowe sukcesy obozowi pokoju, a klęski dla imperialistów. Premier wykazał jeszcze raz, że słuszne było negatywne stanowisko Polski wobec tzw. planu Marshalla, którego głównym celem jest odbudowa agresywnego imperializmu niemieckiego.

W ostatnim okresie wzrósł znacznie prestiż Polski na forum międzynarodowym. Jest to rezultatem słusznej, pokojowej polityki. Stanowisko Polski w wielu zagadnieniach np. odnośnie spraw rozbrojenia, Niemiec, kwestii Palestyny i t.p. przysporzyło Polsce wiele sympatii wśród wszystkich ludzi miłujących pokój na świecie. Polska odnosiła się z sympatią do wszystkich narodów walczących o swą wola. Była pierwsza, która poruszyła kwestię Hiszpanii na forum ONZ. Należy do najbardziej wypróbowanych i konsekwentnych szermierzy wyzwoleniczej walki narodu żydowskiego.

Sesja sejmowa jest jeszcze jedną ilustracją słusznej drogi, jaką wykuł naród polski. DROGI DO LEPSZEGO, SPRAWIE-
LIWEGO USTROJU — DO SOCJALIZMU.

M. W.

3 lata więzienia za łżenie Żyda

WARSZAWA. Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę Mirosława Kliznera oskarżonego o publiczne wyszydzenie przechodnia Żyda, którego obrzucał obelgami z powodu jego przynależności rasowej. Wyrokiem Sądu Klizner został skazany na trzy lata więzienia.

W motywach wyroku Sąd podkreślił

Anglia grozi blokadą Izraela Próba udaremnienia rokowań pokojowych nie powiodła się

BEJRUT (TASS). Gazety libańskie publikują pod wielkimi nagłówkami informacje, głoszące, że brytyjskie siły morskie, znajdujące się na Morzu Śródziemnym, otrzymały rozkaz przybycia do wysp Malty i Cypru w związku z zamierzoną blokadą morską państwa Izrael.

Według doniesień z Kairu, wojska brytyjskie, rozlokowane w strefie Kanału Sueskiego, doprowadzone zostały do stanu gotowości

bojowej. Równocześnie podkreśla się aktywność w bazach lotniczych, leżących w tej strefie.

Jak donoszą z Ammanu, Anglicy zarekwirowali, w Transjordanii wszystkie środki transportowe i wykorzystali je dla potrzeb wojsk angielskich. Legion Arabski został podporządkowany głównemu dowództwu angielskiemu. Ulicę stolicy transjordańskiej — Ammanu są pełne angielskich żołnierzy i oficerów.

NEW YORK (TASS). Korespondent agencji United Press donosi z Londynu, że według informacji z pewnych źródeł, do Akaby zostaną wysłane myśliwce odrzutowe. Korespondent podaje następnie, że ambasada USA jest w ciągłym kontakcie z angielskimi ministrami w sprawie sytuacji w Palestynie, jakkolwiek główne rokowania anglo - amerykańskie w tej kwestii toczą się w Waszyngtonie.

TEL-AWIW (Kol Israel). Na wyspie Rodos rozpoczęły się rokowania pokojowe pomiędzy przedstawicielami Izraela i Egiptu. Dr. Bunche powiadomił sekretariat ONZ, iż z wstępnych rozmów, jakie przeprowadził z obiema delegacjami, odniósł wrażenie, że obie strony szczerze odnoszą się do podjętych rokowań. Obie delegacje posiadają pełnomocnictwa dla podpisania umowy o zawieszeniu broni.

Równocześnie z optymistyczną relacją dr. Bunche'a prasa egipska donosi, że Londyn wywiera presję na Faruka, aby kontynuował walkę. Anglia obiecuje dalszą pomoc wojskową.

ANGLICY ZASTRZEGAJĄ SOBIE „SWOBODĘ DZIAŁANIA NA BLISKIM WSCHODZIE”

LONDYN (PAP). Rzecznik brytyjskiego Foreign Office złożył oświadczenie, w którym próbował zrzucić całkowitą odpowiedzialność za obecną sytuację w Palestynie na Radę Bezpieczeństwa. Stwierdził on, że Rada „straciła kontrolę” nad wydarzeniami w tym kraju.

Równocześnie rzecznik zapowiedział, iż rząd brytyjski zastrzeże sobie pełną swobodę działania w przyszłości na Bliskim Wschodzie, jakkolwiek „nie zamierza obecnie w niczym przeszkadzać” prowadzonym na Rodos rokowaniom pomiędzy przedstawicielami Izraela i Egiptu.

Izrael denobilizuje swe wojska?

LONDYN. Według doniesień agencji Reutersa z Tel - Avivu, rzecznik Izraela oświadczył w czwartek, że rozpoczęła się już demobilizacja armii Izraela i ma się odbywać w coraz szerszych rozmiarach. Rzecznik podkreślił, że równocześnie Wielka Brytania zdaje się koncentrować swe siły na Środkowym Wschodzie. Stanowisko Izraela — oświadczył rzecznik — jest dowodem ufności w przyszłość i nadziei na pomyślne zakończenie rozmów z Egiptem w sprawie zawieszenia broni, prowadzonych na wyspie Rodos.

Bevina czekają kłopotliwe pytania... Przed debatą w Izbie Gmin nad sprawą Palestyny

LONDYN. Na wtorek przyszłego tygodnia wyznaczone zostało pierwsze posiedzenie brytyjskiej Izby Gmin po feriach świątecznych. Jednym z głównych zagadnień, nad którymi będzie dyskutowała Izba, będzie kwestia polityki brytyjskiej w Palestynie.

Należy podkreślić, że polityka ministra Bevina w Palestynie spotyka się z ostrą krytyką wszystkich partii politycznych. Wyznaczenia debaty w sprawie Palestyny na wtorek domagały się zarówno partia konserwatywna jak i Partia Pracy. Stanowisko poszczególnych partii w kwestii Palestyny zostało już w ogólnych zarysach sprecyzowane.

Partia konserwatywna będzie się domagała nawiązania stosunków dyplomatycznych z państwem Izrael i uzgodnienia polityki brytyjskiej na Środkowym Wschodzie ze Stanami Zjednoczonymi. Partia liberalna również będzie się domagała uznania rządu państwa Izrael.

Wszystkie partie polityczne będą się domagały od rządu wyjaśnień w sprawie strącenia brytyjskich samolotów — wywiadowczych nad terytorium państwa Izrael.

Spodziewana jest silna opozycja około jednej trzeciej członków klubu poselskiego Partii Pracy przeciwko polityce ministra Bevina na Bliskim Wschodzie.

LONDYN. Korespondent dziennika „Daily Telegraph” donosi z Kairu, że wiadomości o wkroczeniu wojsk państwa Izrael na terytorium egipskie były fałszywe i zostały najprawdopodobniej sfabrykowane w Londynie. Poza tym korespondent „Daily Telegraph” stwierdza, że ambasada brytyjska w Kairze zwróciła się do rządu egipskiego z propozycją pomocy wojskowej na obszarze Negewu. Premier rządu egipskiego miał ofertę tę odrzucić.

Nie nad Egiptem, lecz Izraelem Lotnicy RAF o zestrzeleniu samolotów

LONDYN. — Korespondent agencji Reutersa w Tel-Awivie przeprowadził wywiad z Frankiem Close'm, jednym z pilotów brytyjskich, straconych kilka dni temu przez samoloty żydowskie.

Close oświadczył korespondentowi Reu-

tera, że wraz z kilku innymi pilotami otrzymał misję przeprowadzenia wywiadu lotniczego i stwierdzenia, czy na terytorium egipskim znajdują się wojska żydowskie. W czasie wywiadu nie stwierdzono

obecności tych wojsk na terytorium egipskim.

W pewnej chwili samolot Close'a znalazł się nad terytorium państwa Izrael i dostał się w ogień artylerii przeciwlotniczej. Samolot zapalił się, a Close wyskoczył ze spadochronem i wyładował w pobliżu stanowisk wojsk żydowskich. Ponieważ przy lądowaniu odniósł on obrażenia, żołnierze żydowscy odwieźli go do szpitala wojskowego w Beersheba.

Inny lotnik brytyjski Harvey, wzięty do niewoli przez wojska izraelskie i znajdujący się obecnie w szpitalu w Tel-Awivie, oświadczył korespondentom, że zdawał sobie doskonale sprawę, iż stracone przez Żydów samoloty angielskie przekroczyły granicę Egiptu i znajdowały się nad terytorium Palestyny.

OŚWIADCZENIE BEN GURIONA

TEL - AWIW. Premier Ben Gurion oświadczył w środę na posiedzeniu egzekutywy partii Mapai, że „jeszcze przed końcem bieżącego tygodnia rozpoczniemy rokowania pokojowe nie z jednym (Egiptem) ale z dwoma krajami arabskimi. Jeden z tych krajów położony jest na południe od Palestyny, a drugi na północ (oznacza to, że nie chodzi o Transjordanie).

Pokój z Arabami zawarlibyśmy już dawno, gdyby nie wmieszanie się trzeciej strony zainteresowanej na Bliskim Wschodzie. Sądzę jednak, że tym razem państwa arabskie zajmą stanowisko korzystne dla nich samych”.

Rola Anglii w Iraku

LONDYN. — Prasa syryjska i libańska demaskuje kłopoty Wielkiej Brytanii w Iraku i poddaje ostrej krytyce politykę irackich kół rządzących.

Dziennik „Al - Djalaa” stwierdza, że Irak podzielony jest obecnie na dwa obozy. W jednym obozie znajduje się naród, walczący o swą wolność i niezależność, a w drugim — sprawującą władzę klika reakcyjna, która wysługuje się imperializmowi brytyjskiemu.

Większość rządów irackich — kontynuuje dziennik — utrzymywała się przy władzy jedynie dzięki poparciu angielskich bagnetów. Rządy te prowadziły reakcyjną politykę, a ich celem było wzmocnienie imperializmu brytyjskiego w Iraku oraz eksploatacja bogactw naturalnych w kraju. Przed narodem irackim — stwierdza na zakończenie „Al - Djalaa” — stoi obecnie zadanie wyzwolenia Iraku z pod jarzma imperializmu brytyjskiego.

KIM JEST NOWY PREMIER IRAKU

KAIR (Tass). — W tutejszych kołach politycznych przywiązują wielkie znaczenie do pojawienia się Nuri Said Paszy na arenie politycznej Bliskiego Wschodu.

Koła te są zdania, że objęcie władzy przez Nuri Saida w Iraku jest bezpośrednio związane z aktywizacją angielskiej polityki imperialistycznej w kwestii dotyczących arabskiej części Turestynu, stosunków anglo-irackich oraz planu utworzenia „Wielkiej Syrii”. Koła te przypuszczają także, że Anglicy znowu spróbują zawrzeć już kiedyś odrzucone przez Irak porozumienie między Anglią a Irakiem.

Na widowni

CO OZNACZAJĄ OSTATNIE ZMIANY W DEPARTAMENCIE STANU USA

Z wielkim szumem i halasem Truman zarządził zmiany w obsadzie Departamentu Stanu. Pamięta on bowiem dobrze że agresywna polityka wobec socjalistycznej połowy świata, popierana przez Marshalla i Lovetta, potępiona została przez naród amerykański w czasie wyborów listopadowych.

Tak jednak, jak wszystkie inne trumanowskie obietnice wyborcze, tak też i to posunięcie jest jedynie marionetkowym widowiskiem. Antyrobotnicza ustawa Taft — Hartley'a może zostać wycofana, lecz zastąpi ją niewiele różniący się od niej akt Wagnera. Marshall ustąpił ze stanowiska z pewnością nie z powodu swojego słabego zdrowia — Lovett powraca do dawnych interesów z firmami bankowymi „Braicia Brown i Harriman”. Sam jednak Harriman pozostał na stanowisku wędrującego ambasadora Planu Marshalla, a mianowanie Achesona i Webba nie dowodzi wcale przyszłych zmian w polityce zagranicznej St. Zjednoczonych. Wszelkie niuanse polityki Departamentu Stanu odzwierciedlają się natychmiast w sytuacji w Berlinie. Jest już zapóźno, aby generał Clay, amerykański zarządca wojskowy w Niemczech zmienił swoje oblicze. Istnieje zresztą wiele muł lub więcej wiążących zobowiązań wobec zachodnich aliantów USA, odnośnie jego ustąpienia. Intencje Trumana w tej sprawie wykazał fakt, czy Clay zostanie niedługo usunięty i zastąpiony przez Bedell Smitha, czyniącego wysiłki w kierunku dojścia do porozumienia ze Związkiem Radzieckim, choćby tylko z jego osobistych ambicji względów. Nie może jednak być żadnej pewności, że Truman wykaże wogóle jakąkolwiek inicjatywę tego rodzaju.

Acheson, jeden z głównych inicjatorów Planu Marshalla, będzie starał się rozproszyć złudzenia, dotyczące tego, że jest on zainteresowany jedynie w czysto gospodarczym aspekcie programu „pomocy”. W kilka godzin po nominacji, oświadczył on, że będzie sam osobiście doglądał sposobu funkcjonowania Planu Marshalla. Prawda jest, że Acheson wykazał trochę tendencji liberalnych w czasie rooseveltoowskiego „New Deal”. Pomagał on uciekinierom antyfaszystowskim i był za solidarną akcją Wielkiej Trójki w sprawie pokoju. Przypomnieć jednak należy, że z początkiem 1946 r. nikt inny, jak Acheson nalegał na wstrzymanie pomocy UNRRA i ograniczenia kredytów dla Czechosłowacji. W ten sposób Acheson popadł znowu pod wpływ klik imperialistycznych.

James Edwin Webb, obecny podsekretarz stanu, jest nie tylko „urzędnikiem”, jak stara się sugerować Waszyngton. Jest on „bezpartyjny” w tym sensie, że jest członkiem rodziny Vanderbiltdów, najbogatszych ludzi w USA, którzy nigdy prawie nie mieszały się do polityki. Webb jest nie tylko arystokratą dolarowym, lecz także ekspertem finansowym. Prywatne jego interesy związane są z małym, lecz dobrze prowadzonym towaryzstwem „Sperry Gyroscope”, które produkuje części do maszyn kolejowych i lotniczych.

(Telepress)

Poprawa bytu robotników arabskich w Izraelu

TEL-AWIW (od wł. koresp.) Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Arabskiego przy Komitecie Wykonawczym Histadrutu były omawiane bieżące sprawy robotników arabskich w Izraelu.

Pierwszą i najbardziej palącą kwestią jest problem zatrudnienia. Po utworzeniu państwa żydowskiego wśród mas robotników arabskich panowało bezrobocie, ale obecnie większość ich otrzymała już pracę. Do najważniejszych pracodawców należą władze wojskowe oraz instytucje, które zarządzają opuszczonym mieniem arabskim. W mniejszej mierze zatrudniają robotników arabskich pracodawcy prywatni. Ujemną stroną medalu jest fakt, że roboty te są głównie sezonowe. Tak np., około 3.000 robotników arabskich pracuje w tłoczniach oliwy, w któ-

rych sezon ma się już ku końcowi, 1000 z nich zostanie przeniesionych do plantacji cytrusowych, pozostałymi zaopiekuje się Wydział Arabski przy Histadrucie.

W handlu arabskim dąży się zauważyć ostatnio tendencję do spekulacji. Nawet te produkty, które organy władzy przekazują miejscowym Komitetom Arabskim po twardej cenach, dostają się na rynek po cenach wygórowanych. Odnośne komitety usprawiedliwiają te transakcje okolicznościami, że osiągnięte w ten sposób zyski zostają użyte na cele municypalne. Jakby nie było, proceder ten odbija się przede wszystkim na kieszeni konsumenta arabskiego. Dlatego też w swoim czasie Wydział Arabski przy Histadrucie postanowił zorganizować w różnych osiedlach arabskich spółdzielnie spo-

żywców. Stwierdzono, że spółdzielnie te odegrały poważną rolę w akcji obniżania cen.

Drugim problemem jest kwestia płac. Histadrut przyjął zasadę równych płac robotników w państwie Izrael niezależnie od ich narodowości. Wydział Arabski stara się wprowadzić tę zasadę w życie i ustanowił dla robotników arabskich taryfę minimum zarobku dziennego w wysokości 1,25 funta dla robotnika zwykłego, zaś 1,75 funta dla robotnika wykwalifikowanego. Pod naciskiem Histadrutu taryfa ta obowiązuje już w większości placówek pracy. Mimo to zdarzają się jeszcze przedsiębiorcy, którzy nie respektują powyższej taryfy i płać Arabom tylko 1 funt dziennie.

Wydział Arabski przy Histadrucie opracował plan polepszenia bytu robotnika arabskiego. Plan ten idzie w trzech kierunkach: 1) Założenie Związku pracujących fellachów, który z biegiem czasu będzie włączony do Federacji Robotników Arabskich przy Histadrucie.

2) Utworzenie Biura Kooperacji wśród robotników arabskich, którego zadaniem będzie umożliwienie robotnikom i rzemieślnikom arabskim zakładania spółdzielni produkcyjnych i pośredniczenie między tymi spółdzielniami a władzami municypalnymi i państwowymi.

3) Założenie Kasy Robotników i Fellachów, której zadaniem będzie finansowanie ruchu spółdzielczego wśród Arabów oraz popieranie gospodarstw kolektywnych, utworzonych przez ludność arabską.

Według danych statystycznych, zebranych przez Wydział Arabski, ludność arabska, zamieszkała w państwie żydowskim oraz na terenach kontrolowanych przez Armię Izraela, liczy 110.000 osób w 84 punktach osiedleńczych — z czego 70 proc. stanowią robotnicy i fellachowie.

Na skutek żądania robotników arabskich, dziennik „Chakikot El Amar” otworzył specjalny dział poświęcony sprawom Federacji Robotników Arabskich przy Histadrucie. 21 grudnia odbył się pierwszy Krajowy Zjazd wspomnianej Federacji, w którym brało udział 40 delegatów z 18 kół.

W najbliższych dniach odbędzie się w Haifie seminarium dla aktywistów Federacji.

W Wydziale Arabskim toczy się obecnie dyskusja na temat wzajemnych stosunków między Federacją a tzw. „Kongresem Arabskich Związków Zawodowych”. Kongres istnieje od 1943 r. i ma poważne wpływy wśród robotników arabskich całego szeregu osiedli. Ma on wyraźne oblicze lewicowe i prowadzi politykę współpracy z robotnikami żydowskimi, przeciwdziałając się wpływom szowinistów arabskich i domagając się zaprzestania wojny z Izraelem.

Ziemie Odzyskane scalone z Macierzą

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 11 b. m., po zakończeniu dyskusji nad expose Premiera, Sejm uchwalił szereg dekretych rządowych m. in. o scaleniu Ziem Odzyskanych z Macierzą.

Poseł Dura złożył sprawozdanie Komisji Administracji i Bezpieczeństwa o realizacji ustawy o zespoleniu zarządu Ziem Odzyskanych z ogólną administracją państwową.

Sprawozdawca stwierdził, że projekt ten jest dokumentem zakończenia olbrzymiej pracy, jakiej dokonano po wyzwoleniu w zakresie zasiedlenia i zagospodarowania Ziem Odzyskanych. Mówca składa hołd ofiarnym wysiłkom tych wszystkich, którzy przyczynili się do rozwiązania tego historycznego zadania.

Wielką pomocą było stanowisko naszego sojusznika — Zw. Radzieckiego, który z całą stanowczością stwierdził, że granica Polski na Odrze, Nysie i Bałtyku — to granica całej Słowiańszczyzny — granica pokoju. Naród polski nigdy tego nie zapomni.

Stwierdzając na zakończenie, że Ministerstwo Ziem Odzyskanych, które obecnie przestaje istnieć, spełniło dobrze swe zadanie, sprawozdawca wniósł o przyjęcie dekretu. (Oklaski).

W głosowaniu projekt ustawy o scaleniu zarządu Ziem Odzyskanych z ogólną administracją państwową został przyjęty jednomyślnie w drugim czytaniu, a następnie również w trzecim czytaniu Izba przyjęła wynik głosowania hucznie i oklaskami.

W KILKU WERSZACH...

Posel państwa Izrael w Bukareszcie, Rubin, złożył dnia 12.I 1949 r. listy uwiarytelniające na ręce przewodniczącego prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, prof. Parhona.

— Do Izraela przybyła delegacja Żydów angielskich, składająca się z 21 osób. Kierownik delegacji prof. Aharon Weitz oświadczył, że brytyjska opinia publiczna domaga się od rządu uznania Izraela. Żydzi angielscy dolożą wszelkich starań, by poprzeć finansowo emigrację 250 tys. Żydów, którzy przybędą do Izraela w ciągu roku 1949.

— W związku z zawarciem umowy pomiędzy Egiptem a Włochami rzecznik brytyjski złożył cyniczne oświadczenie, w którym oświadczył: „Włochy, nie będąc członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych mają prawo wysłać broń dla państw Bliskiego Wschodu” (!)

— Przedstawiciel Turcji w Komisji Pojednawczej Jalczyń oświadczył, że „Turcja jest zainteresowana w utrzymaniu pokoju na Bliskim Wschodzie”. Turcja uzna Izrael po zakończeniu prac Komisji Pojednawczej.

Hitlerowiec — dyrygentem symfonicznej orkiestry w Chicago

NOWY JORK (Telepress). 10. I. 49 r. — Słynna śpiewaczka, Lily Pons, oraz znani pianiści Rubinstein i Horowitz, odmówili wzięcia udziału w występach chicagowskiej orkiestry symfonicznej, jeżeli dyrygentem tej orkiestry, hitlerowski muzyk, doktor Wilhelm Furtwaengler, nie zostanie usunięty lub sam nie ustąpi. Wspomniani artyści oświadczyli, że nie mogą współpracować z Furtwaenglerem, który był od

wielu lat dyrygentem orkiestry berlińskiej filharmonii za czasów reżimu nazistowskiego. Stało się to ostatni „zdenazifikowany”.

Pianista Rubinstein, którego cała rodzina została wymordowana w niemieckim obozie koncentracyjnym, oświadczył, iż nie będzie współpracował z Furtwaenglerem, który „postawił swoją sztukę do dyspozycji reżimu hitlerowskiego”.

Państwo nagradza artystów

WARSZAWA PAP. Dnia 12 bm. w sali Kolumnowej Prezydium Rady Ministrów odbyła się uroczystość wręczenia państwowych nagród artystycznych za rok 1948.

W uroczystości, która zgromadziła zaproszonych gości spośród przedstawicieli partii politycznych, organizacji i instytucji kulturalnych, związków artystycznych i in., wzięli udział przewodniczący Komitetu Ministrów do spraw Kultury Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz, ministrowie — S. Skrzyszewski, K. Dąbrowska, prezes CUP-u T. Dietrich, wicemin. gen. M. Spychalski wicemin. W. Sokorski — jako członkowie Komitetu, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów J. Berman i inni członkowie Rządu.

Honorowe miejsce zajęli czterej laureaci Państwowej Nagrody Artystycznej: Lucjan Rudnicki, Xawery Dunikowski, Leon Schiller i Bolesław Woytowicz.

Przybyli również na uroczystość członkowie jury poszczególnych nagród, przedstawiciele Min. Kultury i Szuki oraz członkowie Biura Komitetu Min. do Spraw Kultury. Uroczystość zagal przewodniczący Komitetu Min. do Spraw Kultury — Premier J. Cyrankiewicz, wygłaszając następujące przemówienie:

Wręczenie nagród państwowych za rok 1948 oprócz zasłużonego uczczenia nagrodzonych twórców ma jeszcze — chcielibyśmy aby tak było — inne, dalsze, poprzez nagrodzonych na cały świat artystyczny, rozciągające się znaczenie.

Wydaje mi się, że powinien to być swojego rodzaju apel do twórców we wszystkich dziedzinach sztuki.

Niech twórcy dociekają i wyrażają w swoim najgłębszym nurcie przemian, dokonywających się w naszych czasach.

Są to przemiany, które dokonywują się przez człowieka w człowieku i dla człowieka.

Tyle tylko — i tu już różnica, w porównaniu z poprzednimi epokami, jest zasadnicza — i tutaj jest największy ludzki, humanistyczny sens ideałów epoki socjalizmu, że osiągnięcia tej epoki, jej poziom materialny, kulturalny — nie będą z istoty samego socjalizmu, osiągnięciem uprzywilejowanych, kosztami unoszonych, kosztem gniebionych

i wyzyskiwanych, a odwrotnie, poprzez zbiorowy wysiłek i zbiorową walkę mas pracujących staną się najbardziej powszechną, najbardziej ogólnoludzką sprawą.

Niech więc twórcy zapalają wyobraźnię, odczuć mas ią najwspanialszą, wyzwolenie z walki.

Niech zwiążą się nierozdzielnie z najbar dziej postępowym nurtem ludzkości — z klasą robotniczą — bo wiązać się z postępowem i tworzyć postępek jest właściwie najświętszym obowiązkiem twórcy.

Wreszcie twórcy sami muszą te przemiany powodować, być ich współautorami, bo i tak jest przecież obowiązek twórcy wobec swojej społeczności.

Twórcy, tak pojmujący siebie i swoją rolę dla narodu i dla naszej międzynarodowej walki o postępek, będą oczywiście uważać tę rodzającą się Polskę Ludową za swoją własność duchową i ideologiczną.

I masy ludowe, tworzące tę nową Polskę, i masy ludowe dnia jutrzejszego, takich twórców będą uważać za swoich, za współtwórców jutra — za przywódców w walce.

Akademia w 31-szą rocznicę śmierci B. Borochowa

Dnia 28. 12. ub. r. odbyła się w Szczecinie staraniem Żydowskich Partii Robotniczych Haszomer — Haczai i Zj. Poalej Syjon uroczysta akademii, poświęcona 31-jej rocznicy śmierci B. Borochowa.

W prezydium zasiędl przedstawiciele obydwu Partii, delegaci organizacji partyjnych w spółdzielniach „Ekonomia”, „Beged”, „Odbudowa”, „Naprzód” i „Pionier” oraz przedstawiciele organizacji młodzieżowych Haszomer — Haczai i Dror — Borochow.

Po odpiewaniu przez zebranych „Techzakny” słowo wstępne wygłosił przewodniczący tow. Lam, który nakreślił sylwetkę B. Borochowa, oraz istotę założeń borochoizmu.

Referat n. t. „Borochoizm w świetle rzeczywistości” wygłosiła tow. G. Levi. Mówczyni zanalizowała trafnie istotę borochoizmu i zasadnicze jego założenia i prognozy.

Obydwa przemówienia były często przery-

wane oklaskami licznie zebranej publiczności.

Odpiewaniem „Hatikwy” i Międzynarodówki zakończono oficjalną część Akademii.

Na bogatą część artystyczną Akademii złożyły się:

Melorecytacja „Israel”. Tekst B. Hellera w wykonaniu art. S. Szpicman.

Solo skrzypcowe w wykonaniu art. I. Dolegowej, która odegrała utwory klasycznej muzyki (Czaikowski, Liszt i in.).

Recytacje w wykonaniu R. Berkman „Ulica Główna” — Demian Biednyj (w jez. ros.) oraz „Emek” — Papiernikowa (w jez. żyd.).

Śpiew: „Tel — Awiw” (w jez. hebr.) i „Borochoizm Jerozolimski” G. Wajsmanna w wykonaniu art. S. Szpicman.

Opracowanie muzyczne i akompaniament: Ob. Ferszko.

Całość akademii wywarła na zebranych głębokie wrażenie. (m. l.)

M. WEINTRAUB

Angielska choroba... na Bliskim Wschodzie

Zbliża się wnet rocznica proklamacji państwa Izrael, mamy już za sobą 9 miesięcy istnienia samodzielnego, odrębnego państwa żydowskiego — do dzisiejszego jednak dnia nie udało się ustanowić trwałego pokoju w tej strefie. Jakież są tego przyczyny? Ostatnie wydarzenia związane z prowokacyjnymi manewrami brytyjskimi rzucają dodatkowo jasne światło na to zagadnienie.

Kto pamięta ostatnie lata przed wojną musi być zdziwiony tonem prasy i radia brytyjskiego. Wówczas, gdy nawałnica hitlerowska miała lada dzień pograżyć świat w odmetach pożog wojennej — angielska służba informacyjna zachowała zaskakującą „równowagę” i wstrzemięźliwość. Na nutę „pokojową” Chamberlaina nastrojona była cała opinia brytyjska. A oto dziś wystarczy posłuchać audycji BBC w dowolnym języku, by dojść do wniosku, że... nigdy jeszcze imperium brytyjskie nie było tak poważnie zagrożone jak dziś. Antyżydowski ton speakera londyńskiego do złudzenia przypomina audycje goebbelsowskie. Gdy słuchamy tej audycji w języku niemieckim, trudno uwierzyć, że mamy dziś rok 1949. O „wychowawczym” oddziaływaniu takich audycji na Niemców nie trzeba specjalnie mówić.

„Izrael zagraża Suezowi”... Odbijając się gorączkowo posiedzenia gabinetu brytyjskiego... z udziałem dowódców wszystkich rodzajów broni. Kurierzy J. K. Mości kursują bez przerwy na linii New-York — Londyn. Flota śródziemnomorska otrzymała rozkaz pogotowia. Anglia wypełnia całkowicie swe „zobowiązania” wypływające z układu z Transjordaną i Egiptem, przysyłając zwiększone posiłki do tych krajów. Rzeczywiście niezwykłe skrupulatny stosunek do zobowiązań... Wprawdzie pamiętamy, że o gwarantach dla Polski Anglia zupełnie zapomniiała w r. 1939, ale widząc w Londynie nastąpiła zmiana „na lepsze”...

Ostatnie posunięcia angielskie świadczą o całkowitym bankructwie tego mocarstwa na Bliskim Wschodzie. Po załamaniu się władzy mandatowej, po sromotnej klęsce państw arabskich, które napadły na Izrael, inspirowane przez Foreign Office, po faktycznym storpowaniu planu Bernadotte'a na forum ONZ, Anglia stanęła w obliczu utraty reszty wpływów na Bliskim Wschodzie.

W obliczu tego Bevin rozpoczął prowadzenie polityki jawnej agresji przeciw Izraelowi. Celem tej polityki jest „rozwiązanie” problemu palestyńskiego poprzez włączenie do wiernego pupilka brytyjskiego — Transjordanii — arabskiej części Palestyny oraz Negewu, jako wstępu do dawno już planowanej „Wielkiej Syrii”. Cele strategiczne opierają się na utworzeniu bazy wojskowej w trójkącie Amman — Akaba — Kanał Suezki. Czy Bevinowi uda się przy pomo-

cy szantażu uzyskać to, czego nie udało się przez agresję Arabów? Odpowiedź na to pytanie przyniosą najbliższe dni.

Jakie czynniki pobudziły Anglię do tej energicznej akcji? Po pierwsze Anglicy nie spodziewali się, że Izrael wykaże taką siłę bojową, która przekreśli wszelkie plany zmierzające do utworzenia silnego państwa arabskiego, pod władzą Abdullii i okrojenia państwa żydowskiego do tego stopnia, by nolens volens musiało być w pełni zależne od imperium anglosaskiego. Po drugie — zorganizowana przez Anglię koalicja państw arabskich załamała się całkowicie. Wznowili się w Lidze Arabskiej spory wewnętrzne, które próbowano zakłajstrować hasłem „świętej wojny”. Wzrosła szczególnie opozycja przeciw Abdullii, który pragnie zagarnąć tu „państwu” wyłącznie dla siebie (oczywiście, że dotychczasowe rezultaty wyprawy przeciw Izraelowi pozwalają Arabom dzielić między sobą jedynie trofea... tj. zabitych i rannych żołnierzy arabskich). Po trzecie — nie udaje się Londynowi ostatecznie skoordynować polityki anglosaskiej odnośnie Palestyny. Były już momenty, gdy Nowy Jork prawie, że całkowicie oparł koncepcję Bevina, ale w międzyczasie przyszły wybory prezydenta i trzeba było zmieniać kierunek. Teraz znowu Ameryka czeka na wybory w Izraelu... I tak Anglia w żaden sposób nie może dojść do ładu ze swym wielkim sojusznikiem. To przecież nie Abdulla, z którym nie trzeba wielkich ceregieli.

A przy tym — nie należy zapominać,

że Ameryka dba również o swoje interesy na Bliskim Wschodzie. Dobrze poinformowane koła twierdzą, że istotnym powodem wysłania brytyjskich posiłków do Akaby była nie groźba „agresji” izraelskiej, lecz obawa, by tym portem nie zawiadnął pupilek amerykański Ibn Saud, władca Arabii Saudyjskiej. Od dawna już rości on sobie pretensje do tego portu. A raczej wiadomo, że portem tym „interesują się” Amerykanie. Jest to związane z planem budowy transarabskiego rurociągu naftowego, któryby przechodził przez Akabę i kończyłby się w Aleksandrii.

Budowa zakończenia rurociągu, oraz rafinerii w Aleksandrii sprawiłaby, że Egipt w krótkim czasie przekształciłby się z kolonii brytyjskiego monopolu tyżnego kapitalizmu w kolonię takiegoż kapitalizmu amerykańskiego. Jeśli Ibn Saud zawiadnął Akabą, wówczas nowy rurociąg na całej swej długości znalazłby się pod bezpośrednią kontrolą amerykańską.

Mimo tej rywalizacji „sojuszników” na Bliskim Wschodzie, prasa brytyjska nie rezygnuje z uzgodnienia stanowiska anglosasów. W tym celu sięgnęła po najbardziej niezawodny środek — straszak komunistyczny.

Oto kilka historycznych wypowiedzi pras brytyjskiej, które potwierdzają, iż Anglia operując groźbą „ekspansji komunistycznej” pragnie pozyskać Stany Zjednoczone dla swej polityki.

„Daily Telegraph” i „Daily Mail”, wzywają amerykańskiego „sprzymierzeńca” aby stał nieugięty u boku W. Brytanii i

popierał jej politykę, odnośnie Środkowego Wschodu.

Cała prasa brytyjska wysuwa także zarzuty wobec Czechosłowacji stwierdzając, iż ta ostatnia dostarcza broni do Izraela. Nonsensowne te oskarżenia mają na celu zastraszenie St. Zjednoczonych „rozszerzającym się bolszewizmem w Izraelu”, oraz wywołania widma „bolszewickiej ekspansji”. W ten sposób Bevin szantażuje USA, pragnąc je zmusić do wypełnienia swych zobowiązań wobec Wielkiej Brytanii.

„Daily Telegraph” wyraża nadzieję, że ostatni kryzys przyczyni się do oceny niebezpieczeństwa, jakie powoduje napływ broni do Palestyny oraz zrozumienia tego, że kraje, których interesy na Środkowym Wschodzie są poważnie zagrożone, muszą bardziej ściśle współpracować i kierować się wspólną polityką.

„Daily Mail” stwierdza, iż „może nareszcie rząd brytyjski ujawni, gdzie koncentrują się jego interesy...”, oraz dodaje, że „jeżeli Izrael popierany przez Związki Radzieckie zapewni sobie silne stanowisko na Środkowym Wschodzie, to będzie on groźniejszy dla Zachodu, aniżeli opanowane przez komunistów Chiny”.

Dziennik liberalny „News Chronicle” oświadcza, że „W. Brytania nie powinna szczędzić żadnych wysiłków celem znalezienia i ustalenia wspólnej polityki ze Stanami Zjednoczonymi”.

Ta cała awantura angielska osiągnęła swój kulminacyjny punkt w dniach, gdy... Egipt wyraził zgodę na rokowania pokojowe z Izraelem. Egipt zdołał się chyba dostatecznie przekonać, że agresja przeciw Izraelowi przyniesie mu może jedynie klęskę na polu walki i wzrost niezadowolonych wśród szerokich mas ludności. Lecz oto ta „jaskółka pokoju” na Bliskim Wschodzie nie na żarty przerażała „orędowników pokoju” w Foreign Office. Anglia obawia się bowiem bezpośrednich rozmów między Żydami i Arabami, gdyż w razie dojścia do porozumienia między obu stronami, imperializm angielski będzie wyeliminowany przy ostatecznym uregulowaniu problemu palestyńskiego. A to oznacza utratę wpływów i baz na Bliskim Wschodzie.

W lutym minie dwa lata od słynnego oświadczenia Bevina, że Anglia „ma już dość mandatu nad Palestyną i pragnie wycofać się całkowicie z tych obszarów”. Ubiegłe dwa lata wykazały obłudę tego oświadczenia. Mimo bowiem faktycznego zniesienia mandatu i ewakuacji wojsk brytyjskich, mimo powstania Izraela, które wypełniło „próżnię”, o której stale mówili Anglicy, mimo zniesienia do prowadzenia działań wojennych wśród państw arabskich — Anglia nie zaniedbuje okazji byle utrzymać się w tej strefie. Wprawdzie minął już okres samowoli brytyjskiej władzy mandatowej, okres haniebnej „Białej Księgi” i polowania na morzu za emigrantami — tym niemniej i dziś Anglicy nie przebijają w środkach. Szantaż, prowokacja, podżeganie Arabów do wojny — oto dotychczas stosowane metody.

Podobno w gabinecie brytyjskim powstała opozycja przeciw zamierzeniom Bevina. Prasa brytyjska „uspokaja” jednak, że zwyciężyła polityka Bevina, który „pragnie działać, nie licząc się z opinią ONZ”. Zapowiedź ta jest jednak zbyt czarna. Anglia bowiem, która oskarża inne państwa o dostarczanie broni Izraelowi, sama nieustannie uzbraja państwa arabskie, zwłaszcza „wierną służbę” Imperium — Transjordanie. Nawet egipskie pismo „New Statesman and Nation” musiało przyznać, że Anglia dostarcza 75 proc. broni dla Arabów w czasie obecnych działań wojennych. W początkowych fazach Anglia próbowała skłonić tę interwencję, obecnie zaś nie krępuje się już ona twierdząc, że wypełnia swe zobowiązania, wynikające z układu o wzajemnej pomocy. Oczywiście, że w tych warunkach trudno oczekiwać pokoju na Bliskim Wschodzie. Uzdrowienie atmosfery w tej części świata może nastąpić jedynie po wyleczeniu się... angielskiej choroby.

„Lidove Nowiny”

o atakach brytyjskich na Czechosłowację w sprawie rzekomego dostarczania broni Izraelowi

PRAGA (Telepress). — W dniu wczorajszym „Lidove Nowiny” opublikowały artykuł stanowiący odpowiedź na ostatni atak Wielkiej Brytanii na Czechosłowację w sprawie dostarczania broni wojskom Izraela. W dniu 6 stycznia r. b., rzecznicy Foreign Office'u oskarżyli Czechosłowację o pogwałcenie Karty ONZ, a w dzień po tym brytyjska prasa i „wolne” radio podały „rewelacje” na temat sposobów w jaki Czechosłowacja przedłuża konflikt w Palestynie.

„Cały świat wie — stwierdza „Lidove Nowiny” — że wojna w Palestynie wybuchła, ponieważ Brytyjczycy nacisnęli cyngele karabinów arabskich. Dostarczanie jednak tych karabinów arabskich a w szczególności Egiptu, coraz lepiej rozumieją gre brytyjskiego imperializmu, oraz jej smutne skutki zarówno dla ludności żydowskiej, jak i arabskiej.

„Dowodem tego jest fakt, że nowy egipski premier w swym pierwszym publicznym przemówieniu stwierdził, iż ewakuacja brytyjskiej armii oraz połączenie Sudanu z Egiptem — stanowią główne zadania jego rządu.

„Dlaczego — zapytuje wspomniany dziennik — Wielka Brytania nie wysunęła zarzutów

przeciwko Czechosłowacji podczas obrad Rady Bezpieczeństwa w czasie paryskiej sesji, kiedy to sir Aleksander Cadogan omawiał w długich przemówieniach wewnętrzne sprawy naszego państwa? Odpowiedź na to pytanie jest tylko jedna. Ponieważ wówczas zagraniczna polityka Wielkiej Brytanii nie potrzebowała tego rodzaju manewrów, które obecnie stały się niezbędne ze względu na wytworzone napięcie, między Egiptem i Transjordaną będącą pod brytyjskim protektoratem.

Istnieje również — podkreślają „Lidove Nowiny” — poważne niebezpieczeństwo zagrażające brytyjskiej hegemonii na Środkowym Wschodzie i od tego niebezpieczeństwa Anglia pragnie odwrócić uwagę.

„Niebezpieczeństwem tym jest możliwość bezpośrednich rokowań pomiędzy Izraelem i Ligą Arabską, które mogłyby doprowadzić do pożądanego rezultatu.

Wielka Brytania — konkluduje dziennik — stara się odwrócić uwagę od tego niebezpieczeństwa przez rzucanie oszczerstw na te kraje, które powitałyby z radością wyżej podany rozwój wypadków”.

Bevin ma jedno wyjście — jest nim dymisja

LONDYN. — W środę odbyło się posiedzenie gabinetu brytyjskiego, w czasie którego, — jak twierdzą w londyńskich kołach, — omawiano m. in. sprawę projektowanych zmian w składzie rządu.

Zmiany te zapowiadano jeszcze przed końcem roku ubiegłego.

Podkreśla się również, że w okresie przedwyborczym (wybory odbędą się w roku 1950) premier Attlee pragnie wzmocnić skład rządu.

W dalszym ciągu utrzymuje się przekonanie, że minister obrony narodowej Alexander otrzyma dymisję. Jak zwykle, w przeddzień zmian w łonie rządu, pojawiają się pogłoski o możliwości ustąpienia Bevina. Pogłoski te lansuje ostatnio konserwatywna prasa szkocka. Dziennik „Scotsman”, zaznacza, że powodem ewentualnego ustąpienia ministra Bevina ma być „zły stan jego zdrowia” oraz niepowodzenia jego polityki w Palestynie.

Dziennik stwierdza również, że „dużym ciosem” dla Bevina było ustąpienie sekretarza stanu Marshalla, który — zdaniem dziennika — jedyny wśród polityków amerykańskich rozumiał „słuszność polityki brytyjskiej na Środkowym Wschodzie”. (w)

LONDYN. — Agencja Reutera donosi, że środowe posiedzenie gabinetu brytyjskiego trwało dłużej niż zwykle. Według

pogłosek, krążących w londyńskich kołach politycznych, minister gospodarki i finansów Stafford Gripps stoi na czele „rewolucji” przeciwko polityce ministra Bevina na Środkowym Wschodzie. Minister zdrowia Aneurin Bevan i wicepremier Herbert Morrison mają się solidaryzować z Crippsem w opozycji przeciwko polityce Bevina i Alexandra.

Sprawozdawca agencji Reutera dodaje, że wobec krytyki jego polityki w Izbie Gmin minister Bevin ma się nosić z zamiarem ustąpienia.

Henryk Horowitz

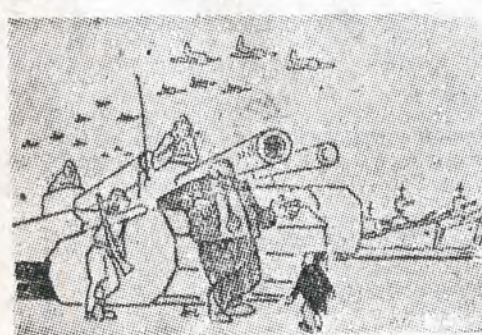
syn Anzelma i Zofii, urodzony w r. 1914 w Stanisławowie, inżynier chemii. Poraz ostatni widziano go w r. 1942.

Osoby, które zetknęły się z nim później, lub wiedzą o nim cokolwiek proszone są o podanie swego adresu Redakcji.

Z karykatury palestyńskiej



„Pokoju nie będzie jak długo obie strony nie wrócą na swe pozycje” (z debaty w ONZ)



Bevin do Egiptu: Jestem gotów...

W 31-szą rocznicę

CH. GELLER

Wierni ideologii Borochowa



Historia rewolucyjnych partii, które stanęły na czele społecznej i narodowo-wyzwoleńczej walki swych narodów poucza nas, że tylko te partie i ruchy stanęły na wysokości swego zadania — organizatora i awangardy tej walki, które w pełni opanowały marksistowską teorię i wykazały zdolność „orientowania się w sytuacji, zrozumienia wewnętrznego związku zachodzących wydarzeń i rozpoznawania nie tylko tego, jak i w jakim kierunku rozwijają się wydarzenia w teraźniejszości, lecz również tego jak i w jakim kierunku muszą się one rozwijać w przyszłości”.

(Krótki kurs historii WKP (b) str. 384)

Nauka Ber Borochowa i jego program rozwiązania kwestii żydowskiej była właśnie tą rewolucyjną teorią, która towarzyszyła żydowskiemu robotnikowi w zwycięskiej drodze do powstania państwa Izrael. Borochowizm wyprowadził syjonizm na szeroki szlak, oraz w sposób naukowy objaśnił dążenia do powrotu do Erec Israel. Żelazną logiką faktów wykazał Borochow jeszcze przed kilkudziesięciu laty, że syjonizm nie jest fantastycznym tworem działaczy kongresowych, lecz historyczną koniecznością.

Borochow przystosował marksistowski światopogląd do rzeczywistości żydowskiej. W swej książce: „Interesy klasowe a kwestia narodowa”, w „Naszej platformie” i w innych pismach zanalizował w sposób marksistowski rzeczywistość żydowską i wyciągnął z tej analizy właściwe wnioski.

Borochow wziął na siebie ciężkie i odpowiedzialne zadanie. Kwestia narodowa u Żydów była bardzo trudna i skomplikowana z powodu szczególnej i specyficznej anomalii narodu żydowskiego.

Dziś, w pięćdziesiąt lat od czasu pojawienia się różnych koncepcji rozwiązania kwestii żydowskiej można stwierdzić, że teorie głoszące, jakoby Żydzi nie byli narodem, lecz jedynie „sektą religijną” — nie są już dzisiaj aktualne, nikt nimi się więcej nie zajmuje. Proklamacja państwa odebrała ostatni argument tym, którzy mogli jeszcze zarzucać, że „Żydzi nie są narodem”. Albowiem z chwilą, gdy na podstawie międzynarodowej uchwały przyznano Żydom własne państwo, został usunięty brak ostatniego atrybutu t.j. ziemi, dzięki któremu mogli niektórzy kwestionować istnienie narodu żydowskiego. Żydzi posiadają bowiem obecnie wszystkie cechy charakteryzujące naród:

„Naród jest stałą historycznie sformowaną grupą społeczną, która powstała na platformie wspólnoty języ-

ka, terytorium, życia gospodarczego i duchowej zawartości przejawiającej się kultury”.

(Stalin)

Należy zaznaczyć z zadowoleniem, że prawdziwi marksiści nigdy nie trzymali się kurczowo starych formuł, albowiem marksizm nie jest nauką dogmatyczną i nie należy obawiać się zmiany przestarzałych pojęć na nowe, odpowiadające nowej rzeczywistości. Toteż w obozie marksistowskim widziemy coraz więcej zrozumienia dla specyfiki kwestii żydowskiej. Najlepszy wyraz znalazło to w znanym oświadczeniu Gromyki, który biorąc pod uwagę tragedię narodu żydowskiego i doświadczenia ostatniej wojny, jako też fakt, że „znaczna część narodu żydowskiego wiąże swą przyszłość z Palestyną” stwierdził:

„Ten fakt, że ani jedno państwo zachodnio-europejskie nie było w stanie zabezpieczyć elementarnych praw narodu żydowskiego i odgrodzić go od gwałtów faszystowskich katów — objaśnia dążenie Żydów do utworzenia własnego państwa. Byłoby niesprawiedliwym nie liczyć się z tym i negować prawo narodu żydowskiego do realizacji tego dążenia...”

Borochow przeprowadził gruntowną analizę sytuacji narodu żydowskiego w początkach XX wieku. Ta jego analiza nie straciła swej aktualności w odniesieniu do ludności żydowskiej żyjącej w krajach kapitalistycznych:

„Naród bez ziemi, bez samodzielnej, ekonomicznej bazy, naród który nagle wszedł do obcych stosunków ekonomicznych, które przyjęły już określone formy — taki naród musi stanowić samotną, odizolowaną grupę, której miejscowa ludność nie dopuszcza do jej własnych, zajętych już funkcji ekonomicznych; gdziekolwiek się on nie zwróci napotyka na narodową konkurencję. Nie będąc zaś przygotowanym do walki, nie posiadając baz ekonomicznych, na których mógłby się opierać, musi ten pozbawiony ziemi naród być zepchniętym do najbardziej oddalonych i najmniej ważnych stadiów produkcji. Ten fakt uszczupla w wielkim stopniu możliwości uzyskania pracy dla żydowskiego proletariatu, który w ten sposób cierpi wskutek narodowej konkurencji...” („Czego chce Poalej Syjon”).

Borochow wykazał, że żydowska anomalia odnosi się nie tylko do proletariatu ale i do warstw średnich, które skazane są na systematyczną pauperyzację i utratę jej ostatnich ekonomicznych pozycji. Czyż trzeba lepszej ilustracji dla tego twierdzenia niż sytuacja przedwojennego Żydotwa polskiego?

Szczególnie charakterystyczna jest prognoza Borochowa o przyszłości Żydów w krajach arabskich. Borochow wykazał, że z rozwojem ruchów narodowych w krajach arabskich, nienawiść narodowa zwrócona będzie właśnie przeciw bezbronnyemu Żydom jako „rekompensata” za wyczyny mocarstw kolonialnych, które są zbyt silne, by

móc z nimi walczyć. Sytuacja Żydów w krajach arabskich w dniu dzisiejszym potwierdza całkowicie ostrzeżenia Borochowa.

Podobnie jak znalazła swe potwierdzenie analiza Borochowa, tak sprawdziła się jego prognoza. Borochow wskazał drogę do normalizacji życia żydowskiego: terytorialną koncentrację masowej emigracji żydowskiej. Ta emigracja skoncentruje się w Palestynie, w mało rozwiniętym kraju, lecz o wielkich niewyczerpanych możliwościach. Rozwój syjonistycznego dzieła odbudowy i powstanie Izraela potwierdziły tę prognozę.

Borochowistyczna koncepcja musiała przeciwstawić się głównie bundowskiemu rozwiązaniu kwestii żydowskiej. Nie była w swoim czasie najpopularniejszą teorią. Lecz już wtedy, Borochow w dyskusji z Bundem powiedział, że „jeżeli program jakiegokolwiek partii cieszy się powodzeniem w szerokich masach — nie jest to jeszcze dowodem, że wyraża on prawdziwie postępową ideologię klasy robotniczej”, i że, „przyszłość należy do progresywnego programu, zaś wsteczne teorie w trakcie rozwoju konfliktów narodowych skazane są na wymarcie”.

Rzeczywistość wykazała, że rzekomo utopistyczne plany Borochowa, pozostały w zasadniczych wytycznych nie naruszone, że jego teoria została wcielona w życie, podczas gdy inne koncepcje rozwiązania kwestii żydowskiej, z którymi Borochow tak ostro walczył — teorie „sejmistów, terytorialistów” i Bundu pretendującego niegdyś do „wylącznej” reprezentacji robotniczych mas żydowskich, znalazły się w lamusie historii. Być może doczekają się, że kiedyś w przyszłości na Uniwersytecie w Jerozolimie zajmą się ich badaniem jako jednego z objawów żydowskiej anomalii.

Nie warto więc dziś wchodzić więcej w dyskusję z tymi kierunkami, które

straciły wszelką rację bytu. I jeśli na drugim kontynencie są jeszcze zwolennicy „narodowej autonomii” — nie rozpoczniemy z nimi dyskusji, gdyż ogólnie znany jest ich reakcyjny, antynarodowy i antyrobotniczy charakter.

Borochow nieraz podkreślał wagę kierowniczej siły narodu, którą powinna być rewolucyjna partia robotnicza. Awangardę narodu może stanowić tylko taka partia, która zajmuje się nie tylko propagandą słowa, ale i czynu.

Borochow był przekonany, że „wyzwolenie Rosji przyjdzie dzięki ruchowi robotniczemu, albo w ogóle nie nastąpi. Wyzwolenie narodu żydowskiego albo zostanie zrealizowane przez ruch robotniczy, albo w ogóle nie zostanie zrealizowane. Jednak ruch robotniczy posiada tylko jedną drogę — walkę klasową, a walka klasowa prowadzi do lepszej przyszłości tylko wtedy, gdy nosi polityczny charakter”.

(„Unzer Platform“)

Ostatnie stwierdzenie Borochowa posiada specjalny wydźwięk w czasach dzisiejszych. Rewolucyjny odłam ruchu robotniczego Izraela — Zjednoczona Partia Robotnicza przejęła i rozwinęła ideologię Borochowa w swej walce o wyzwolenie narodu żydowskiego, o postępowy charakter państwa żydowskiego.

STANOWISKO ZJEDNOCZONEJ PARTII ODNOŚNIE ROLI HISTADRUT, WALKA Z REFORMIZMEM W RUCHU ROBOTNICZYM, WALKA Z SZOWINIZMEM I KLERYKALIZMEM, O LUDOWY CHARAKTER ARMII IZRAELA, PRZECIW PRÓBOM PODDANIA SIĘ WPLYWOM IMPERIALISTYCZNYM, O ORGANIZACJĘ MASOWEJ ALII I KOLONIZACJI — JEST NAJLEPSZYM WYRAZEM WIERNOSCI IDEOLOGII BOROCHOWA.

B. Borochow (1881–1917)

W małym miasteczku ukraińskim Zolotonosze, połtańskiej gubernii, urodził się Ber Borochow 21 czerwca 1881 roku. Ojciec jego był nauczycielem języka hebrajskiego, toteż pragnął, by syn jego ukończył szkołę i był człowiekiem wykształconym. Ber wstąpił wprawdzie w r. 1892 do gimnazjum, był jednak uczniem nie nadzwyczajnym. Nie wszystko go interesowało, czego uczono w szkole. Było natomiast wiele spraw, o których się w szkole nie mówiło, a stanowiły one przedmiot jego żywych zainteresowań. Toteż wkrótce zaczął szukać źródeł, które by potrafiły mu dać odpowiedzi na interesujące go zagadnienia. Stał się częstym bywalcem wszystkich bibliotek, w których szperał całymi dniami w poszukiwaniu różnych książek. Młodzieniec ten zajmował się takimi po ważnymi sprawami, iż wprawiał w podziw starszych. Pewnego razu na lekcji języka niemieckiego zacytował całe ustępy z dzieł Marksa. Innym razem w czasie referatu znanego filozofa Lesiewicza zabrał głos w dyskusji i audytorium zdumione było ogromem wiadomości i nadzwyczajną logiką u tak młodego mówcy.

W r. 1900 Borochow ukończył gimnazjum jak już powiedziane było nie z nadzwyczajnym wynikiem. Na uniwersytecie nie wstąpił, aczkolwiek namawiali go koledzy szkolni. Znalazł dla siebie inne zajęcie. Wziął udział w pracy kół socjal-demokratycznych i jako agitator jeździł po miastach i miasteczkach. W tym to czasie zaczął się bliżej zaznajamiać z życiem żydowskim i pod wpływem tego staje się syjonistą.

W r. 1905, kiedy zostaje zwolany 6-ty Kongres Syjonistyczny jest już Borochow czynnym działaczem syjonistycznym. Rozpoczął działalność publicystyczną w piśmie „Żydowska Kronika Robotnicza”, a następnie „Młot”. W tym ostatnim czasopiśmie rozpoczął drukowanie „Naszej platformy”, która miała później odegrać tak ważną rolę w kształtowaniu ideologii syjonistyczno-socjalistycznej. Pisał początkowo po rosyjsku i tłumaczono

jego artykuły na język żydowski. Dopiero w roku 1907 ukazał się pierwszy jego oryginalny artykuł w języku żydowskim. Ze względu na cenzurę carską musiał ukrywać swe nazwisko i często zmieniał pseudonimy. Mimo wszystko policja carska miała go na oku i wobec grożącego niebezpieczeństwa musiał opuścić Rosję. Udał się do Krakowa, gdzie bierze udział w I-szym Zjeździe Partii Poalej Syjon, a następnie jedzie do Wiednia. Mając wybitne zdolności publicystyczne przystępuje natychmiast do współpracy w redakcji „Dos Freie Wort”, gdzie pisze artykuły wstępne i polemiczne.

Rozpoczął też wytyczoną pracę nad sobą. Zajmuje się filologią i zapoznaje się bliżej z językiem i literaturą hebrajską. Odtąd praca w tej dziedzinie staje się jego namiętnością. Po śmierci pozostawił materiały, które dawały gruntowne opracowanie języka i literatury żydowskiej. Równocześnie zwieżdza większe skupiska żydowskie: Holandię, Szwajcarię, Anglię, Francję i po wybuchu wojny Włochy. Na koniec wybiera się do Ameryki. Jego czynny duch nie pozwala mu na przerwanie pracy publicystycznej. Bez przerwy pisze i równocześnie studiuje w celu pogłębienia swych wiadomości.

Jego działalność w Ameryce była niesłychanie owocna. Zdołał zorganizować żydowski proletariatus i wzbudzić w nim uczucia narodowe.

Wreszcie w sierpniu 1907 roku wraca do Rosji. Wraca do kraju rodzinnego, nie przeczuwając, że dni jego są już policzone. Bezlitosny bowiem los przerwał pismo jego bogatego życia w samym rozkwicie jego rozwoju duchowego, w kulminacyjnym punkcie jego działalności społecznej.

17 grudnia 1917 roku umiera Ber Borochow mając lat 36. Krótkie życie swe potrafił wykorzystać, stał się największym ideologiem socjalistycznego syjonizmu. Imię jego na zawsze będzie związane z myślą syjonistyczną i z historią ruchu syjonistycznego.

W dniu wyjazdu do Erec życzę wszystkim towarzyszących mi, Szomrom, towarzyszących mi ze Związku Żydów Uczestników Walki Zbrojnej i przyjaciółom owocnej pracy i „Lehitraot”

Pinchas Stern

Śmierci Ber Borochowa

N. Sztrachman

Teoretyk i przywódca proletariackiego syjonizmu

Na przestrzeni ostatniego półwiecza dokonał się przełom w dotychczasowym rozwoju naszego narodu. Na progu XX wieku zachwiał się podwalin, na których w ciągu wielu pokoleń zasadzało się życie żydowskie. Gdy przez Europę Wschodnią — ówczesne centrum żydostwa światowego — przewalała się nawałnica pogromów, wydawało się, że istnienie żydostwa stoi pod znakiem zapytania. Było rzeczą więcej niż pewną, że wtedy, gdy narody Europy przeżyły już szlak swego odrodzenia narodowego, a w okresie Wiosny Ludów porwały się do potężnej narodowo-wyzwoleńczej walki — to w tym samym czasie naród żydowski trwał jeszcze w głębokim śnie starych form obumierającego feudalizmu. Naród żydowski „przespał” całą epokę. Dlatego też nie był on przygotowany do wydarzeń, które miały nastąpić w okresie późniejszym. Naród żydowski nie był wystarczająco dojrzały, by obronić swą egzystencję przez przystosowanie się do nowych warunków, powstałych w okresie przekwitania kapitalizmu.

Z dzisiejszej perspektywy nie będzie przesadą stwierdzenie, że na przełomie XIX i XX wieku naród żydowski przeżył moment krytyczny, który zadecydował o kwestii samego jego istnienia: być albo nie być... Jeżeli dziś możemy o tym mówić ze spokojem, jeżeli obecnie problem ten staje w zupełnie innym świetle, jeżeli towarzyszy nam świadomość, że utworzenie państwa żydowskiego zmieniło radykalnie naszą sytuację w świecie — mamy to niewątpliwie do zawdzięczenia również faktowi, że w owych latach przełomu i kryzysu naród żydowski wydał kilka wyjątkowych osobistości. Myślicieli i przywódców, którzy mieli dość siły duchowej, by wyrwać naród ze stanu odrętwienia i rezygnacji i wyprowadzić go na szeroki szlak rozwoju i postępu. Do tych wyjątkowych typów przywódców ludowych w najszerzym tego słowa znaczeniu i myślicieli, mających tę wyjątkową zasługę, że potrafili wcielić ideały narodowo-wyzwoleńcze w ruch ogólnoludowy, obejmujący również warstwy robotnicze — należał Ber Borochow.

Po raz 31-szy cześć naród żydowski i obóz proletariackiego syjonizmu na całym świecie oraz po raz pierwszy żydowska klasa robotnicza w suwerennym Izraelu, pamięć wielkiego nauczyciela, wodza i towarzysza, niezapomnianego Bera Borochowa. — Stało się już u nas tradycją, że w tym szczególnym dniu sporządzamy bilans, zdajemy niejako rachunek sumienia. Żydowski ruch robotniczy na całym świecie, który dźwiga na swych barkach brzemień odpowiedzialności za los całego narodu — ruch syjonistyczno-socjalistyczny, który stoi w pierwszych szeregach walki o samodzielną państwowość narodu żydowskiego w Izraelu, rewolucyjna część izraelskiej klasy robotniczej, grupująca się wokół partii Mapam — nie widzi piękniejszego sposobu uczczenia pamięci Bera Borochowa, jak w formie przeglądu przebytej drogi, którą on wskazał nam, a która nosi nazwę „borochowizmu”. Tę puściznę, w której zawarł się duch Borochowa, należy traktować jako ideologiczne narzędzie, przy pomocy którego masy żydowskie torują sobie drogę do pełnej realizacji syjonistycznych i socjalistycznych ideałów.

Co stanowi główną cechę borochowizmu? Co przekształciło jego naukę w trwałą ideologię obozu proletariackiego syjonizmu?

Jest bezsporną zasługą wielkiego teoretyka, Bera Borochowa, iż on pierwszy posługiwał się naukową metodą, by dowiedzieć, że syjonizm jako ruch żydowskiego odrodzenia nie jest sztucznym tworem, lecz koniecznością dziejącą. Przypomnijmy sobie, że właśnie w owych latach, w których zrodził się ruch syjonistyczny — powstał polityczny kierunek „Bundu”, który usiłował dać na palące kwestie życia żydowskiego wręcz przeciwną odpowiedź. Dziś ta teoria autonomii narodowej, jako rozwiązanie kwestii żydowskiej, wywołuje jedynie uśmiech. „Bund” — po osiągnięciu 50-go roku swego istnienia — musi przyznać swoje bankructwo i zarazem triumf idei państwowości żydowskiej w Izraelu. Ale w owych czasach, u schyłku XIX wieku, gdy Pale-

styna liczyła zaledwie 50.000 utrzymujących się w łonie ruchu syjonistycznego istniały jeszcze różnice zdań i wahania co do tego, czy Palestyna będzie miejscem koncentracji mas żydowskich — w owych czasach nie było jeszcze syntetycznego ujęcia narodowych i społecznych ideałów, opartego na niewzruszonych zasadach marksizmu. Wtedy Borochowowi udało się przeprowadzić konsekwentną analizę marksistowską rzeczywistości żydowskiej.

W rezultacie wnikliwego studium procesów życia żydowskiego, odkrył on prawa rządzące rozwojem narodu żydowskiego. W swoim doskonałym i niezmiennie ważnym dziele „Interesy klasowe, a kwestia narodowa” dowiódł Borochow w sposób ściśle logiczny i całkowicie naukowy, że życie żydowskie w krajach diaspory da się z ekonomiczno-społecznego punktu widzenia porównać z odwróconą piramidą.

Nie ma normalnych warunków dla walki klasowej, jak długo naród jest rozproszony po wielu terytoriach i krajach. Poza tym Borochow był jednym z pierwszych teoretyków, który wykazał, że jedynie klasa robotnicza walczy szczerze i konsekwentnie o interesy całego narodu — że tylko klasa robotnicza i jej awangarda, partię robotniczą mogą stanąć na czele każdego narodowo-wyzwoleńczego ruchu i zapewnić narodowi pełną samodzielną państwowość.

Analiza Borochowa dowiodła, że wstrząsy ekonomiczne i społeczne, które wywołały w ostatnim stuleciu procesy emigracyjne o niebywałych rozmiarach, są przejawem żelaznych praw, rządzących życiem żydowskim. Jeżeli zaś tak jest w istocie, to zorganizowana żydowska klasa robotnicza nie może pozostawać na uboczu i ignorować to zjawisko. Żydowska klasa robotnicza powinna ingerować w te procesy i pomóc narodowi znaleźć rozwiązanie, które raz na zawsze położyłoby kres wędrówce milionowych rzesz żydowskich z jednego krańca świata na drugi. Tylko w ten sposób zostaną stworzone odpowiednie i normalne warunki dla walki klasowej, która w rezultacie doprowadzi do socjalistycznego budownictwa, w samodzielnym Palestynie. Ta książka, która została na-

pisana dziesiątki lat temu, do dnia dzisiejszego nie straciła na aktualności, mimo, że w między czasie świat stał się widownią kataklizmów historycznych.

W rzeczywistości żydowskiej walka klasowa proletariatu nie może być oddzielona od kwestii narodowej. Ci, którzy twierdzą, że robotnik żydowski winien ograniczyć się jedynie do walki społecznej w kraju swego zamieszkania — nie dostrzegają tego ścisłego związku i usiłują mechanicznie transportować na płaszczyznę naszej specyficznej rzeczywistości prawa rządzące otaczającym nas światem, w którym Żydzi stanowią wyjątkowe zjawisko. Któż podjąłby się obecnie, po tej wielkiej katastrofie, którą przeżyliśmy w ostatnich latach, wykazać, że los narodu żydowskiego jest identyczny z losem innych narodów?

To wszystko nie wyczerpuje jednak wielkiego znaczenia borochowizmu. Borochow nie tylko dowiódł naukowo, że syjonizm jest usprawiedliwiony. Dał on również rozwiązanie dla problemów praktycznej realizacji proletariackiego syjonizmu. Wskazał on, kto ma być nosicielem tej idei, kto i jak winien realizować koncentrację szerokiej masy narodu żydowskiego na terytorium Palestyny. Mało kto przed Borochowem wyobrażał sobie, w jaki sposób syjonizm przeistoczy się w ruch ludowy. Jest to właśnie zasługą Borochowa, że wykazał on, iż robotnik i proletariacki żydowski — jakim by on nie był zafascynowany w rozwoju, w porównaniu z klasą robotniczą narodu, wśród którego przebywa — może i powinien prowadzić walkę jednocześnie „tu i tam” (tu, czyli w kraju zamieszkania i tam tzn. w Palestynie, w kraju odrodzenia narodowego).

W ten sposób została obalona główna koncepcja bundowskiej ideologii, według której ci, którzy współpracują przy odbudowie żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie, nie mogą brać udziału w walce o interesy żydowskiego robotnika w krajach diaspory. Jak rozsądnie brzmiały w dniu dzisiejszym słowa Borochowa, napisane 40 lat temu w książce pt. „Nasza platforma”, a odnoszące się do powyższej kwestii:

Z dziennika obrońcy Negewu

NEGEW, 5 grudnia.

Wojska Egiptu nie zostały jeszcze rozgromione w poprzednich operacjach wojennych. Obecnie nieprzyjacieli stara się przyjąć do siebie po otrzymanych od nas ciosach. Tereny Negewu są olbrzymie i nie ma możliwości stworzenia tam jednolitej linii obronnej. Zawsze pozostają luki, do których Egipcjanie usiłują wtargnąć i umocnić się na nowych pozycjach, stawiając nas w ten sposób przed faktami dokonanymi. Musi przeciwdziałać tym zaczepnym posunięciom wroga i pokrzyżować jego plany. Niechaj poczuje się w Negewie obcym, ściganym i bitym... Zmusimy go do ucieczki — z powrotem do domu, do Kairu. Oto cel toczącej się obecnie bitwy.

6 grudnia.

Rok temu — w dniu 8 grudnia — wyruszyła grupa Palmachu złożona z 9 osób, by zasilili załogę izolowanego od jaszczu osiedla. Mieli oni obejść wieś arabską Szoud, lecz na skutek omyłki, skracając drogę, znaleźli się u wylotu tej wsi. Miejscowi Arabowie wyszli im naprzeciw i okrzyknęli ich. „Uzbrojenie” bojowników Palmachu składało się dosłownie z jednego karabinu i dwóch granatów ręcznych. Zużywszy całą amunicję chłopcy nasi usiłowali wydostać się z okrażeń i zmieścić tropie prześladowców. Na miejscu boju pozostały trzy trupy żydowskie, dwóch młodzińców i jedna dziewczyna. Arabowie urządzili pościg za umykającymi, trzech z nich zabili, a tylko trójce żołnierzy udało się ucieść. Gdy nazajutrz angielski oddział policyjny udał się na miejsce zbrodni, by ukarać winnych — wioska była pusta. Po pewnym czasie Arabowie powrócili i umocnili się w swych domostwach. Po pierwszym ataku naszych jednostek na wspomnianą wieś okazało się, że ludność jej jest uzbrojona w karabiny i broń automatyczną. Dopiero za drugim

razem udało się zająć tę wieś i zlikwidować silne gniazdo oporu wroga.

Od tego czasu minął rok. Z małych, odosobnionych grup Palmachu powstały pułki bojowników. Nasza brygada rozrosła się i stanowi obecnie silną, duchem bojowym owianą formację armii. Nasz tabór przejeżdża obecnie po polach tej samej wsi Szoud. Gdzie niegdzie widoczne są jeszcze ślady drzew i zieleni. Na miejscu domów sterczą kikuty kominów...

Przybyliśmy do Negewu z pokojowymi zamiarami. Wyciągnęliśmy pomocną dłoń do wszystkich jego mieszkańców, ale tylko nieliczni przyjęli ją. Tym odwzajemnimy się przyjaźnią. Ci jednak, którzy w okresie naszej słabości targnęli się na życie naszych nieuzbrojonych i osamotnionych ludzi, nie odbudują więcej swoich osiedli.

Serce rośnie na widok postępującej naporczy brygady. Pojazdy mechaniczne i pancerne, w słońcu połyskująca stal. A ludzie pełni animuszu. Brygada idzie w bój z pieśnią na ustach. Gdy będziemy szturmowali pozycje wroga, wspomnijmy te drobne grupki Palmachu, które wędrowały pieszo, po pustynnych połączach Negewu, narażone na ogień wroga — z jednym starym karabinem i dwoma granatami w rękach.

8 grudnia.

Wczoraj zanotowałem w dzienniku: „Egipcjanie nie zrezygnowali jeszcze. Będą oni usiłowali wrócić i odzyskać stracone pozycje. Zgotujemy im godne przyjęcie, a pięć naszej jednostki szturmowej popatrzą wrogowi „gnaty”.

I rzeczywiście. Dziś od samego rana stanowiska nasze są pod nieprzyjacielskim ogniem. Działo egipskie odzyskało mowę, śląc nam pociski ze wszystkich stron. Człogi ich gotowe są do boju, a samochody pancerne i piechota gromadzą się, czekając na moment rozpoczęcia. Na-

„Z dwóch przyczyn jesteśmy zainteresowani w poprawie warunków naszego bytu w galucie. Po pierwsze dlatego, że tutaj mieszkamy, po wtóre dlatego, że walka na miejscu ułatwi nam walkę o nasze interesy w Palestynie, do której stychiczny proces rozwoju narodu przenosi stopniowo punkt ciężkości naszego życia. Również z dwóch przyczyn jesteśmy zainteresowani w podniesieniu naszej stopy życiowej tam (w Palestynie): 1) tam bowiem przenosi się punkt ciężkości naszego życia i 2) każda silna pozycja TAM jest rekojmią naszych praw TU tzn. w krajach naszego zamieszkania”.

Od 1906 r. zmieniła się polityczna i społeczna sytuacja narodu żydowskiego i jego otoczenia. Lecz pozostała niewzruszona ta wielka prawda, że istnieje nierozdzielna łączność między walką o postęp i demokrację, którą masy żydowskie prowadzą wraz z narodami, wśród których zamieszkują a walką polityczną narodu żydowskiego o samodzielną państwowość i walką klasową żydowskich mas robotniczych przeciwko burżuazji w państwie Izrael.

Jest rzeczą niemożliwą w ramach krótkiego artykułu dokonać wyczerpującej analizy całej twórczości Bera Borochowa. — Postaramy się wykazać, że założenia teoretyczne i prognozy borochowizmu znalazły pełne potwierdzenie w rozwoju naszego ruchu narodowo-wyzwoleńczego. — Borochowizm pozostał już być abstrakcyjną teorią i przeobraził się w bojową, dynamiczną ideę, która znalazła swe wcielenie w dziele naszego budownictwa w Erec. Nosicielami borochowizmu są budowniczemu Emek i Galilei, odnowiciele Negewu, bojownicy odrodzonej armii żydowskiej — bohaterskiej Cwa Hahagana Leisrael.

W nauce Borochowa znajdujemy przebogate złożo woli narodowej, stanowiącej źródło naszej siły i wiary w ostateczne zwycięstwo. Uzbrojeni w oręż borochowizmu będziemy nadal kroczyć drogą, wiedząc o pełnej realizacji proletariackiego syjonizmu.

szarą artylerią celnym ogniem z dział i moździerzy trzyma je z dala od naszych pozycji. W tym samym czasie nasze jednostki szturmowe zwartym szykiem nacierają na wroga, a pułk zmotoryzowany oskrzydla stanowiska arabskie i w bliskawicznym tempie zdąża ku tyłom wroga. Próba Egipcjan wstrzymania ataku naszych jednostek spaliła na panewce.

Pułk zmotoryzowany posunął się naprzód, ominął stanowiska moździerzy egipskich i stratał piechotę wroga. Szeregi nieprzyjacielskie w popłochu rzuciły się do ucieczki. Wtedy pojawiły się nasze czołgi i auta pancerne, rozprzestrzeniły się po całym terenie i zaczęły siać zniszczenie.

Straty Egipcjan wynoszą setki zabitych i rannych. Reszta ich wojsk rozprzeczła się na wszystkie strony. Egipcjanie pozostawili na polu dużo sprzętu wojennego. Z naszego pułku tylko dwóch ludzi odniosło rany. Fotooperator, który znajdował się w czołgu, sfilmował cały przebieg bitwy.

Był to wielki dzień dla Negewu — dla całej naszej brygady, dla naszego pułku. Przed rokiem zostało zamordowanych 6 żołnierzy Palmachu w arabskiej wiosce Szoud. Nad grobem zabitej dziewczyny ojciec wezwał jej towarzyszy do walki w obronie Negewu. Mimo głębokiego bólu znalazł swe pocieszenie w wierze, że ofiara bojowników nie poszła na marne. Dziś, w rocznicę tego smutnego wydarzenia, nasze jednostki wyruszyły ze wsi Szoud, by pomścić krew naszych bohaterów.

9 grudnia.

Tereny Negewu są w naszych rękach. Rozbiliśmy tam pierwszy namiot przed pięcioma laty w miejscowości, która obecnie nosi nazwę Gwulot. Przed rokiem zadokumentowaliśmy nasze prawo do Negewu gotowością do wszelkich ofiar. Dziś

(Dalszy ciąg na str. 6-ej)

N. Maizel

125 lat prasy żydowskiej w Polsce

(dokończenie)

Kim był Antoni Ajzenbaum, wydawca gazety? Wyrósł on — jak podaje prof. Bałaban — w ubogim środowisku. Przewyciężając liczne trudności wstąpił do polskiego liceum, gdzie uczył się obcych języków i pilnie przykładał się do studium dzieł humanistycznych. Co, oczywiście, nie przeszkadzało mu piastować godności inspektora, a później kierownika Szkoły Rabinackiej w Warszawie.

Dr Jakub SZACKI zaznacza w swej niedawno wydanej „Historii Żydów warszawskich”, że A. Ajzenbaum „otrzymał subdyum od rządu na cele wydawania tygodnika w języku polskim i żydowskim — niemieckim. W jaki sposób mógł on pogodzić swój pogardliwy stosunek do słowa żydowskiego z faktem przyjęcia wspomnianego subdyum — jest sprawą zagadkową, lecz nie mniej charakterystyczną dla ówczesnej chaotycznej i pełnej sprzeczności polityki wobec żydowskich problemów kulturalnych... Ajzenbaumowi udało się przekonać ministra oświaty, że takie pismo propagandowe jest koniecznością dla żydowskich szkół elementarnych”. Plan został zatwierdzony. Nakład gazety wynosił 150 egzemplarzy. Była to, jak na owe czasy, niemała ilość, skoro dzienniki warszawskie szczyliły się wtedy rekordową cyfrą... 700 czytelników!

W 44 numerach „Dostrzegacza” (5 z nich ukazało się w 1823, 39 w 1824r.) opublikowane były różne rozporządzenia i dekrety rządowe, zawiadomienia o uroczystościach, wzmianki o uroczystościach związanych z osobą Jego Cesarskiej Mości, „Wiadomości z kraju”, uwagi na temat znaczków pocztowych, prowadzenia prawniczych ksiąg handlowych i t. p. Tu i ówdzie znajdujemy na łamach pisma „Nowiny z zagranicy” — sprawozdania z Paryża, Madrytu, Konstantynopola — utrzymywane, rzecz jasna, w duchu „prawowiernego” organu rządowego. A na deser: informacje handlowe, ostatnie kursy walut, ceny artykułów pierwszej potrzeby i in.

Specjalny charakter posiadają artykuły, wchodzące w 1823, 39 w 1824r.) opublikowane były różne rozporządzenia i dekrety rządowe, zawiadomienia o uroczystościach, wzmianki o uroczystościach związanych z osobą Jego Cesarskiej Mości, „Wiadomości z kraju”, uwagi na temat znaczków pocztowych, prowadzenia prawniczych ksiąg handlowych i t. p. Tu i ówdzie znajdujemy na łamach pisma „Nowiny z zagranicy” — sprawozdania z Paryża, Madrytu, Konstantynopola — utrzymywane, rzecz jasna, w duchu „prawowiernego” organu rządowego. A na deser: informacje handlowe, ostatnie kursy walut, ceny artykułów pierwszej potrzeby i in.

Na łamach pierwszych numerów opublikowana jest rozprawa o Majmonidiesie pod ogólnikowym nagłówkiem „Z historii żydów”. Praca zaopatrzona jest w motto: „Sprawiedliwi nawet po śmierci zasługują na miano żywych...” (Talmud).

W dalszych numerach znajdziemy w rubryce „Rozmaitości” następujące artykuły i opisy: „Przysłowia i alegorie talmudyczne”, „Cokolwiek o Żydach we Francji”, „Drogi Opatrzności Boskiej” (rzecz o Mojżeszu), „O sektach wśród Żydów”, „List filozofa Mojżesza Mendelschona z 1762 r.”, „O Żydach w Chinach”, „Krótka biografia słynnego dziejopisa Josephusa Flawiusa”, „Historia życia mędrca rabbi Mojżesza z Dessau, pamięć jego ku błogosławieństwu”.

W ostatnich numerach drukowane są urywki z książki uczonego angielskiego Adama p. t. „O podobieństwie zwyczajów religijnych północno - amerykańskich Indian do obrzędów żydowskich”. Autor daje dowody na to, że India nie pochodzi od Żydów, o czym ma świadczyć ich monoteizm oraz związane z nim przedstawienia o bóstwie.

Szczególne jednak znaczenie posiada większy fragment listu, napisanego przez kobietę żydowską, która zwiedziła kolonie żydowskie w chersońskiej gubernii. Autorka w słowach pełnych podziwu oddaje wrażenia, jakie wywarła na niej praca rolników żydowskich we wspomnianych koloniach. Piszemy ona w swym liście: „Widzieliśmy na własne oczy wieś żydowską z żyznymi polami i bujnymi pastwiskami — zię...”

Z pamiętnika obrońcy Negewu

(Dokończenie ze str. 5-tej.)

dałmy dowody na to, że jesteśmy panami tej ziemi.

Pobiliśmy wroga dzięki operacji oskrzydłującej. Sukcesowi mamy do zawdzięczenia nie tylko naszemu pułkowi zmotoryzowanemu. Zarówno jednostki saperów, jak i artyleria, moździerze, wywiad powietrzny i inne rodzaje broni, które współdziałały tak harmonijnie — mają swój udział w zwycięstwie. A jednak podkreślić należy, że pułk zmotoryzowany, doświadczony w walkach i taktyce operacji ruchomych, zdał wsłaniać swój egzamin. Cały jego duch bojowy i miłość do narodu ujawniły się na polu bitwy. Nasi chłopcy szli w bój, jak synowie wolnego, walczącego i zwyciężającego narodu.

Był to wielki dzień dla naszego pułku! Wiemy jednak, że po święcie nastąpią dni szarej, żmudnej pracy. Po naszym zwycięstwie militarnym nastąpi okres pokojowego budownictwa. Ziemia zdobyta siłą naszego oręża musi być zagospodarowana. Pola wyzwolone z rąk wroga będą musiały dawać chleb, a osiedla zaludniać się setkami nowych imigrantów.

W łonie naszego pułku powstają już pierwsze grupy żołnierzy, przyszłych budowniczych Negewu. Zadokumentują oni mozołem swych rąk nasze krwawo okupione prawo do tej ziemi.

mie zamieszkałą i uprawianą wyłącznie przez Żydów”. Opis ten, do którego jeszcze powróci my, wydrukowany jest w numerach 30, 31 i 32 „Dostrzegacza”.

Poza tym zamieszczono tam szósty artykuł o baronie Anczlu Rotszyldzie, oraz dość skąpe informacje o życiu Żydów angielskich. Ciekawe są poniekąd uwagi na temat „mędrca Dawida Friedlendera” i jego publikacje w języku niemieckim.

Wszystkie wspomniane wyżej numery przechowały się w warszawskiej Bibliotece Synagogalnej (Tłumackie 5). Obecnie nie wiadomo, czy białe te krki istnieją jeszcze w jakimkolwiek kraju europejskim, czy też zamorskim.

II

OPIS KOLONII ŻYDOWSKIEJ W ZARANTU 20. GO WIEKU

W przedświu swoim do omawianego listu, redaktor przedstawia jego autorkę, jako kobietę „oświeconą” z galicyjskiego miasteczka Brody (dawna forteca haskalistów, leżąca na pograniczu Austrii i Rosji). Że mamy tu do czynienia z kobietą mądrą i roztępiłą, świadczy chociażby trafność spostrzeżeń i bezpośrednio oddawanych wrażeń.

A oto dzieje kolonii żydowskich, założonych w 1808 roku — t. j. o jakich 13 — 14 lat przed zwiedzeniem ich przez niewiastę z Brodów.

Około 1806 roku grupa Żydów z Mohylewa postanowiła porzucić swe domostwa i kramiki i osiedlić na roli. W tym celu wydelegowano do Petersburga nader rozsądnego i wymownego Żyda, niejakiego Nachuma Finkelsztajna. „Rzecznik” ten, uzyskawszy audiencję u ministra Spraw Wewnętrznych Kaczebaja, przedstawił mu opłakaną sytuację Żydów w zubożałych miasteczkach swej gubernii. Po długich staraniach, przy poparciu gubernatora mohylewskiego, który chciał w ten sposób pozbyć się swych Żydów, uzyskano wreszcie zezwolenie na osiedlenie ich w chersońskiej gubernii, gdzie było sporo odległych leżących ziem. Energiczny Nachum Finkelsztajn zebrał kilkadziesiąt rodzin żydowskich (około 300 dusz) i założył kolonię „Ife - Nahar” w okolicy Nikolajewa, nad rzeką Ingul. Nieco później powstało 6 dalszych osad rolniczych: Nahar - Tow, Sde - Mnucha, Har - Szefer, Kamionka, Izrailliwa i Bobrowy Kut (Ingulec). W jednej z tych kolonii urodził się i wyrósł znany poeta żydowsko - rosyjski Samuel Frug. W okolicach tych wychowywał się również Szaul Czernichowski.

Dla antysemitów rosyjskich te osady żydowskie były przysłowiową solą w oku. Nie dawała im spokoju świadomość, iż Żydzi mogą „przyłgnąć” do świętej ziemi rosyjskiej i korzystać z ulg, przysługujących rolnikom. Carscy czynownicy robili wszystko, co leżało w ich mocy, by zohydzić kolonistów żydowskich w oczach sfer rządowych i całego społeczeństwa. Pewien dygnitarz o nazwisku Fadejew pisał nawet w swych pamiętnikach, że „Żydzi, z małymi wyjątkami, osiedlili się na roli nie po to, aby pracować, lecz w celu uzyskania nieprzysługujących im ulg. W gruncie rzeczy kontynuują oni swój dawny tryb życia i uprawiają na

dal handel”. Złożono nawet donos u dworu, ja koby Żydzi wydzierżawili swe pola okolicznym włościanom. Ten sam Fadejew relacjonuje w dalszym ciągu: „Z 700 rodzin żydowskich za ledwie 3 — 4 zajmują się uprawą roli, ale i one wyręczają się najczęściej najemnymi robotnikami spośród rosyjskich chłopów”.

Z owych czasów kolonizacji żydowskiej na odległym leżącym Chersoniu zachowały się skąpe i mało wiarygodne materiały. Są przeważnie oświele, oficjalne protokoły, które nie oddają prawdziwego obrazu życia kolonistów żydowskich i ciężkich warunków ich pracy.

Dlatego niezmierną wagę posiada pochodzący z 1823 r. opis, który przytaczamy z nieznanymi skrótami. Opis ten, jak wspomnieliśmy wyżej, pisany jest w formie listu i był może faktycznie zwyczajnym listem:

„Zanim skończę opis podróży, muszę Wam opowiedzieć o niewiarygodnej wprost rzeczy, którą widzieliśmy na własne oczy, a która i Was niewątpliwie wprawi w podziw.

Widzieliśmy bowiem wioskę żydowską z żyznymi polami i bujnymi pastwiskami — ziemię zamieszkałą i uprawianą wyłącznie przez Żydów. Czy uwierzylibyście, że Żydzi, okrzykani wszędzie jako leniwi ludzie, potrafili być dobrymi i pracowitymi rolnikami? Wiś Jfe - Nahar, o której chcę Wam opowiedzieć, leży w odległości 5 mil od Nikolajewa, w bardzo pięknej okolicy, nad rzeką Ingul. W osadzie tej mieszka około 50 rodzin żydowskich, które pilnie i umiejętnie uprawiają swe pola. Ich kobiety i córki są bardzo dobrymi żniwiarkami i gorliwie zajmują się gospodarką rolną. W całej wiosce nie znajdziesz ani jednego rolnika chrześcijańskiego. Mimo częstych nieurodzajów, koloniści są pod dostatkiem zaopatrzeni w chleb i posiadają też pokątną ilość bydła. Rzadko spotkasz rodzinę, która nie miałaby 5 — 6 krów, pary wołów oraz drobitki wszelkich gatunków. Ser i masło ich wyrobu słyną w całej okolicy i osiąga (nawet u chrześcijan) wyższe ceny od nabiahu wsi nieżydowskich. Ich domki, które sami wybudowali, są naogół małe, lecz przyznać trzeba, że jest w nich znacznie czystiej anżeli w chatach chłopskich.

W osadzie zamieszkuje również Żydzi, uprawiający różne rzemiosła. Obecnie budują bożnicę, przy czym zatrudnieni są wyłącznie cieśle i robotnicy żydowskie. Wszyscy oni posiadają wspólną zaletę: nie piją wódki. W całej wsi jest tylko jeden szynk. Każdy z kolonistów, który wyuczył się jakiegos rzemiosła, może otrzymać od sołtysa („starosty”) paszport ważny na trzy miesiące i przedstawić się na ten okres do miasta lub miasteczka. Sołtys, który również jest Żydem, wydaje taki dokument w porze jesiennej, po zakończeniu żniw. Pozostali mieszkańcy podcas miesięcy zimowych uczą się w bet - hamidrasy. Kobiety zajmują się w owym czasie robotą chłopską (przędzeniem). Słowem, drogi przyjacielu, radośniej się szczerze — widząc, jak pilnie pracują ci ludzie i jak gościnnie nas przyjęli.

Największy podziw i szacunek wzbudził we

Oświadczenie płk. Jadina o przebiegu i wynikach operacji w Negewie

TEL AWIW (obsł. wł.). — W związku ze zwycięskim zakończeniem kampanii w Negewie, płk. Igal Jadin złożył oświadczenie, w którym zreasumował przebieg i wyniki operacji, szyrowanej literą „Ajyn”. Płk. Jadin oznajmił, że w toku walk Egipcjanie utracili 2.500 ludzi w zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Wojska egipskie utraciły wiele materiału wojennego, w tym 150 pojazdów mechanicznych, oraz 10 samolotów, które zostały zestrzelone w pobliżu Rafa.

Cel operacji, który polegał na usunięciu Egipcjan ze Wschodniego Negewu, został całkowicie osiągnięty. Obecnie Egipcjanie znajdują się w Gazie, Faludży i Rafie, gdzie zostali odcięci od Wschodu i Zachodu. Zawieszenie broni nie zastąpiło wojsk izraelskich na ziemi egipskiej za wyjątkiem miejsca w pobliżu Rafa, gdzie nie można dokładnie określić linii granicznej.

Płk. Jadin oświadczył: „Nie mamy zamiaru powracać do Egiptu po 3400 latach”. Podkreślił on, że powodzenie operacji zawdzięczać należy szybkiemu i niespodzianemu manewrowi wojsk, które w wielu wypadkach zaskoczyły nieprzyjaciela, nie orientującego się w rozmieszczeniu i kierunkach uderzeń wojsk żydowskich. Dla ilustracji płk. Jadin przytoczył fakt wzięcia do niewoli pułkownika egipskiego, który nie wiedział zupełnie, że Beer Szewa znajduje się od dłuższego czasu w rękach żydowskich.

Ten właśnie moment zaskoczenia był czynnikiem decydującym. Egipcjanie sądzili np., że Żydzi zachcą zająć Gazę i Rafę, podczas, gdy wojska izraelskie zajęte były w rzeczywistości likwidacją drugiego pierścienia, jakim określone były wojska egipskie we wschodnim i południowym Negewie.

Ostatnia operacja w Negewie nastąpiła po okresie zwłoki Egiptu w sprawie podjęcia pertraktacji z Izraelem, który wiedział, że Egipcjanie czynią w międzyczasie gorączkowe przygotowania do nowych walk. Inżynierowie i kierownicy transportu Izraela naprawili w rekordowym tempie stare rzymskie drogi z Beer - Szewa do Audża, skąd wyruszyło natarcie iz-

raelskie w kierunku Bir - Asludż, w wyniku którego zajęta została ta miejscowość. W posługu za uciekającym nieprzyjacielem, przesładować stale wroga, wojska izraelskie znalazły się 60 km. w głębi Egiptu. Tu zburzono kilka lotnisk oraz przecięto drogi komunikacyjne z Palestyną. Obecnie Egipcjanie nie mogą się ewakuować z Gazy, lecz muszą czekać, aż drogi żelazne zostaną naprawione.

W dalszym ciągu szef wydziału operacyjnego sztabu wojsk Izraela płk. Jadin określił sprawę Rafa, jako niebezpieczną. Dopóki Brytyjczycy zjedowali się w Palestynie, twierdzili oni, że Rafa jest ich częścią składową. Z chwilą wygaśnięcia mandatu i opuszczenia kraju, Brytyjczycy twierdzą nagle, że Rafa należy do Egiptu.

Przerwanie działań wojennych zastąpiło oddziały izraelskie walczące w pobliżu Rafa. Płk. Jadin podkreśla, że Rafa walczyła sama i że żadne państwo arabskie nie dopomogło Egipcjanom ani jednym wystrzałem.

Na zakończenie płk. Jadin oświadczył: „Nie będzie więcej walk, chyba, że znów Egipcjanie tego zechcą. Jedynym celem Izraela jest sprawiedliwość, pokój i bezpieczeństwo.

Anglia zachęca Egipt do wojny

NEW YORK (Tass). — Jak donosi korespondent „New York Times” z Tel Awiwu, z wiarygodnych źródeł, zbliżonych do rządu państwa Izrael, dowiedziano się, że od sierpnia do grudnia 1948 roku Anglia dostarczyła Egiptowi broń na sumę 200 milionów dolarów.

Jak podają, wojska angielskie są obecnie rozkwatowane nie tylko w strefie Kanału Sueskiego, lecz na obszarze całej pustyni Synajskiej i w dolinie Nilu, gdzie zaczęły znów korzystać z wybudowanych dawniej, a następnie opuszczonych lotnisk, na które przybywają posilki angielskich sił lotniczych (W myśl układu z roku 1936 wojska angielskie mogą znajdować się tylko w strefie Kanału Sueskiego).

mnie znaczny mąż, pan Nachum Finkelsztajn, urodzony w miasteczku Szklów na Litwie. Sprawuje on urząd sołtysa Jfe - Nahar i jest właściwym inicjatorem oraz założycielem tej wioski. Miał on swe interesy w Chersoniu i zwinął je przed 16 laty, dowiedziawszy się o straszliwej nędzy, jaka nawiedziła podówczas jego braci. Doradził im wtedy osiedlić się na odległym leżących polach ziemi w okolicach Nikolajewa. Sam złożył w tej sprawie „raport” w Petersburgu i wskórał u dworu dotację dla każdej osiedlającej się rodziny: 200 rubli gotówki, parę wołów, konia i krowę...

Od 1808 roku powstało siedem wiosek żydowskich, posiadających przeważnie hebrajskie nazwy: Jfe - Nahar, Nahar - Tow, Sde - Mnucha, Har - Szefer, Kamionka, Izrailliwa (siódma wieś zwie się Bobrowy Kut lub Ingulec - N. M.). Zaczynał pan Finkelsztajn być przeszło 10 lat sołtysiem, ustawodawcą i opiekunem. A choć sam był bogaty, to jednak przyzwyczaił swych synów i córek do pracy na roli, dając przykład godny naśladowania innym kolonistom. Wykazał on niezwykłą cierpliwość i wyrozumienie w stosunku do swych podwładnych, byleby wychować ich na pożytecznych ludzi. Żałujemy mocno, że nie było nam dane poznać się osobiście z tym szlachetnym człowiekiem. Mieszka on obecnie w Chersoniu, lecz syn jego, udany młodzieniec, który pozostał w osadzie wraz z żoną i braćmi, przyjął nas nader serdecznie i zaopatrzył we wszystko co niezbędne dla przejeżdżnych — nie biorąc za to żadnej zapłaty. Byłoby grubą niewdzięcznością, gdyby Żydzi pścili w niepamięć nazwisko pana Finkelsztajna, choć on sam nie uganiał się za zaszczytami, a świadomość owocnej pracy daje mu pełne zadowolenie. Daj Boże, byśmy jaknajrychlej mogli to samo powiedzieć o innych Żydach...”

Autorka listu wywodzi w dalszym ciągu:

„Zapytuję, jakie ustawodawstwo i ustrój obowiązują w koloniach żydowskich? Na te dwa pytania mogę wam dać jedną odpowiedź. Wystarczy stwierdzić, że wszyscy bez wyjątku koloniści zamieszkujący w Rosji — Żydzi, Niemcy, Bułgarzy, Serbowie — w chersońskiej, jekaterynowosławskiej i tauryckiej gubernii, podporządkowani są jednemu ustawodawstwu i mają ten sam ustrój polityczny. Wszyscy oni należą do Biura Głównego w Jekaterynosławiu w skład którego wchodzi sześciu urzędników i rektor. Przy Biurze istnieje ponadto urząd Głównego Inspektora, które to stanowisko piastuje obecnie generał Inzow. Wszyscy, co dotyczy kolonistów — zarówno sądowe, jak i inne sprawy — podlega kompetencji Biura Głównego, które ma wyłączne prawo rozstrzygania sporów, wydawania wyroków, udzielania zezwoleń i wymierzania kar...”

Na dalsze Wasze pytanie mogę odpowiedzieć, że każda wieś ma własnych nauczycieli, kantorów, szamesów i rzekaków, którzy z jednej strony uprawiają swe pola, z drugiej zaś — wykonują wszystko, co wchodzi w zakres ich obowiązków religijnych i udzielają ślubów. W każdej większej wsi znajduje się ławina.

Pytacie w dalszym ciągu, czy Żydzi uczęszczają rano i wieczorem do bożnicy? Tak jest. Lecz w okresie żniw odmawiają oni swe modlitwy w polu i skracają je w miarę możliwości. Nawet posiłki swe spożywają nie oddalając się z miejsca pracy, gdzie pozostają również na noc i dopiero w końcu tygodnia wracają do domu. Jednak miesiące zimowe spędzają ci chłopcy żydowscy w bet - hamidrasy, poświęcając się modlitwom i nauce (w oryginale „zbożnym uczynkom” — N. M.).

Pytacie, jak postępują oni w sobotę, nie mając do swej dyspozycji czeladzi chrześcijańskiej?

Zebrałam i w tym kierunku dokładne informacje. Mogą się oni śmiało obejść bez tej pomocy, albowiem zimą i latem zapalają swe świece w piątek przed wieczorem i spożywają wieczerzę, zanim jeszcze zapadną ciemności. Również piecące są dobrze napalone, tak, że wydają one ciepło przez cały dzień sobotni.

Interesuje Was kwestia, czy Żydzi tamtejszą ziemią młodo. Na pytanie to odpowiem twierdząco, choć podkreślę, że mają oni ku temu ważniejsze przyczyny, aniżeli Żydzi polscy lub rosyjscy. Każdy mężczyzna, chcąc się usamodzielnic, musi mieć pomocnika w domu i gospodarstwie. Również posag jest całkowicie przystosowany do potrzeb chłopskich — młoda para otrzymuje zazwyczaj parę wołów, krowę, konia, owce i zboże na zasiew. „Szadchen” natomiast zadawała się sutą kolacją i owocami, nigdy zaś nie pobiera wynagrodzenia w gotówce...”

Wzruszający opis pióra „oświeconej” kobiety kończy się słowami, tak bardzo charakterystycznymi dla owych czasów — 125 lat temu, na początku 19-go wieku:

„Widzimy więc, że wiara żydowska nie przeszkadza Żydom być pracowitymi i pożytecznym człowiekiem. Może się to stać jedynie w tym wypadku, jeśli ludzie postępowi, oświeceni i uczeni w prawie dadzą dobry przykład swym współwyznawcom i nie będą zaprzętywali unysłów biesiadami (chasydzkimi) lub innymi niepotrzebnymi rzeczami. Albowiem — konkluduje autorka — przez stałe niedbalstwo w pracy większość Żydów bywa ciężarem dla kraju i dla całego społeczeństwa...”

Już chociażby dla tego opisu warto było poświęcić dłuższy artykuł „Dostrzegaczowi Nadwiślańskiemu” z 1823 roku — roku narodzin prasy żydowskiej w Polsce.

Był to słaby początek, lecz bądź co bądź — początek...

Tow. P. Sztern wyjechał do Izraela

W tym tygodniu opuścił Polskę w drodze do Izraela członek sekretariatu CKŻP, Haszomer Haca'ir w Polsce tow. Pinchas Sztern.

Tow. Sztern był od wielu lat wychowankiem ruchu szomrowego. Okres okupacji hitlerowskiej przeszedł tow. Sztern w ZSR, gdzie wstąpił do szeregu Wojska Polskiego. Kampanię bojową kończy w Berlinie w randze majora. Po zwolnieniu ze służby wojskowej tow. Sztern włączył się natychmiast do pracy w partii i ruchu Haszomer Haca'ir. W pracy tej odznacza się wielkim poświęceniem i szczególnym wyrobieniem politycznym. Tow. Sztern zajmuje również szereg stanowisk społecznych m. in. w CKŻP, w Związku Uczestników Walk Zbrojnych i t. p.

Tow. Sztern był czynnym współpracownikiem kolegium redakcyjnego „Mostów”. Zany jest naszym czytelnikom z wielu wnikliwych i teoretycznych artykułów odnośnie problemów żydowskich.

Żegnamy tow. Szterna serdecznym „lehitraot b'arcejnu”.

ZESPÓŁ INSTRUKTORÓW DLA KÓŁ AMATORSKICH

ŁÓDŹ (ZAP). Przy Zarządzie Głównym Żyd. Tow. Kultury zorganizowany został zespół instruktorów dla pracy z kołami amatorskimi. M. in. w skład zespołu wchodzi artyści M. Melman, M. Majzler i Wulfiowicz.

Zadaniem instruktorów będzie systematyczna i planowa lustracja kół amatorskich w kraju, udzielanie niezbędnych wskazówek artystycznych i pomoc w doborze odpowiedniego repertuaru.

W końcu grudnia ub. r. instruktorzy dokonali lustracji zespołów amatorskich i kół dramatycznych w Bytomiu, Dzierżonowie, Wałbrzychu i Legnicy. Na zebraniach omówione zostały wytyczne dla pracy kół amatorskich, a więc: specyficzny charakter zespołów, ich rola w upowszechnieniu twórczości literacko-artystycznej, zapoznanie młodzieży z literaturą żydowską itp.

Poszczególne koła dramatyczne odbyły próby przygotowanych jednoaktówek i monologów literackich. Obecni na tych próbach instruktorzy udzielali cenne wskazówki i zwracali uwagę na niedociągnięcia. Facho wa pomoc instruktorów przyczyniła się do wyeliminowania istniejących braków, do pogłębienia interpretacji przedstawień i podniesienia ich poziomu.

Po lustracji odbyło się posiedzenie instruktorów w Zarządzie Głównym, na którym szczegółowo omówiono pracę kół amatorskich i ich potrzeby.

DAR DZIAŁACZA AMERICAN JEWISH APPEAL DLA DZIECI ŻYDOWSKICH W POLSCE

WARSZAWA (ZAP). Kilka miesięcy temu bawił w Polsce p. Samuel Rotberg, działacz American Jewish Appeal.

Gość zwiedził Domy Dziecka CKŻP, które wywarły na nim bardzo dodatnie wrażenie. Obecnie p. Rotberg, dając wyraz swemu uznaniu dla zakładów opiekuńczych CKŻP, przesłał dla dzieci, za pośrednictwem Jointu w Polsce nowoczesny projektor.

Aparatura została w tych dniach przesłana do Domu Dziecka w Śródborowie. Centrala Jointu skierowała do Domu instruktora, któremu polecono zapoznać dzieci z aparaturą.

Zyczeniem ofiarodawcy jest, by z aparatu korzystały wszystkie dzieci żydowskie, znajdujące się w Domach Dziecka CKŻP, dlatego też projektowane jest wyświetlanie filmów dla wszystkich wychowanków Domów Dziecka.

JOINT ZAKUPUJE APARAT MIKROFOTOKOPII DLA ŻYDOWSKIEGO INSTYTUTU HISTORYCZNEGO

WARSZAWA. Kierownictwo Jointu w Polsce postanowiło zakupić aparat mikrofilmowy dla Żydowskiego Instytutu Historycznego przy CKŻP w Warszawie.

Aparat ten, jak wiadomo, fotografuje, kopiuje i wyświetla na własnym ekranie sfotografowany materiał. Posługując się tym najnowocześniejszym przyrządem można będzie utrwalic na taśmie filmowej w dowolnej ilości egzemplarzy niezwykle cenne materiały i dokumenty archiwum i muzeum Żydowskiego Instytutu Historycznego oraz akta dotyczące Żydów, a znajdujące się obecnie w archiwach państwowych i municypalnych.

Jak się dowiadujemy, filmowane zbiory Żydowskiego Instytutu Historycznego sporządzone zostaną w trzech kopiach, z których jedna przesyłana zostanie do Biblioteki Uniwersyteckiego Hebrajskiego w Jerozolimie. Dzięki aparaturze można będzie nie tylko zabezpieczyć (utrwalając na taśmie filmowej) bezcenne materiały dotyczące historii Żydów w Polsce, ale również spopularyzować je i pokazać całemu światu.

MONOGRAFIA POŚWIĘCONA NATANOWI KORZENIOWI

TORONTO (ZAP.). W Toronto (Kanada), przystąpiono do opracowania obszernej monografii, poświęconej wybitnemu malarzowi-artyście, Natanowi Korzeniowi.

Natan Korzeń mieszkał i tworzył w Polsce. W okresie międzywojennym zdecydował się na wyjazd do Ameryki, gdzie rozłożył jego bardzo udane pisaństwo.

Kilka obrazów artysty-malarza ocalało. Niektóre znajdują się w zbiorach Żydowskiego Towarzystwa Krzewienia Sztuki w Warszawie. Natan Korzeń zginał z rąk oprawców hitlerowskich w Wilnie.

Z życia żydowskiego w Polsce

Komunikat CKŻP

w sprawie rekonstrukcji Komitetów Żydowskich

W rezultacie konferencji międzypartyjnych, na których rozpatrzone zostały sprawy rozszerzenia bazy społecznej Centralnego Komitetu Żydów w Polsce i miejscowych komitetów żydowskich, przez włączenie do nich przedstawicieli wszystkich żydowskich organizacji gospodarczych, instytucji kulturalnych, związków i towarzystw, które działają na polu życia gospodarczego do odbudowy i rozwoju skupiska żydowskiego w demokratycznej Polsce Ludowej, jak również do rozkwitu życia gospodarczego kraju — postanawia się:

1) Rozszerzyć bazę społeczną Centralnego Komitetu, który będzie się składał w przyszłości z wybranych przedstawicieli wszystkich dotychczas reprezentowanych w nim partii politycznych i towarzystw, oraz z wybranych zastępców następujących organizacji i instytucji:

- a) Centralnego Zarządu „Solidarność” i i kół oddziałów:
 - we Wrocławiu,
 - Łodzi,
 - Katowicach,
 - Szczecinie,

- Warszawie.
- b) Żydowskiego Towarzystwa Kultury i Sztuki,
- c) Żydowskiego Instytutu Historycznego,
- d) Towarzystwa „Ort”,
- e) Towarzystwa „Toz”,
- f) Związku Literatów i Dziennikarzy Żydowskich,
- g) Związku Artystów Żydowskich,
- h) Szkolnictwa Żydowskiego,
- i) Wojewódzkich Komitetów Żydowskich:
 - na Dolnym Śląsku,
 - w Łodzi,
 - Katowicach,
 - Szczecinie,
 - Krakowie
 - Warszawie.

2) Prezydium Centralnego Komitetu postanawia zwołać w najbliższej przyszłości Zjazd Krajowy wszystkich Komitetów Żydowskich, organizacji i instytucji, który oceni rezultaty dotychczasowej pracy, określi wytyczne dla dalszej działalności i dokona wyboru odnowionego Centralnego Komitetu Żydów w Polsce.

Warszawa, 5 stycznia 1949 r.

Wyróżnienie malarzy

Na IV Dorocznej Wystawie Związku Zaw. Polskich Artystów Plastyków w Ośrodku Propagandy Sztuki zostali wyróżnieni następujący plastycy:

dnia 16. XII. 1948 roku
Zakupy Ministerstwa Kultury i Sztuki
prof. L. Ormowski
„ L. Tyrowicz
„ A. Rychtarski
Sara Gliksmannowa — „Port węglowy w Uście” (olej)
T. Tyszkiewicz

dnia 27. XII. 1948 roku
Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego
Z. Sikorski (zakup)
A. Lubniewicz (nagroda)
E. Pisarek (nagroda)
Z. Poduszko (nagroda)
Siewierski (nagroda)
Beniamin Pacanowski — „Pogrzeb” (metaloplastyka)
W. Wołowicz
J. Mazurczyk

ŻYDOWSKA PARTIA ROBOTNICZA HSZOMER HACAIR ODDZIAŁ W ŁODZI

Przy partii prowadzone są kursy języka hebrajskiego dla początkujących i zaawansowanych, pod kierownictwem wykwalifikowanych wykładowców. Informacje i zapisy: Kilińskiego 49 (front, parter), codziennie od 7-mej do 9-tej wiecz.

Kto zna tych przestępców?

KOMUNIKAT

Osoby, które mogą udzielić informacji odnośnie działalności poniżej podanych przestępców wojennych, proszeni są o zgłoszenie się lub przesłanie swych adresów do Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie, ul. Tłomackie 5, pokój Nr 15.

- 1. JECK OSKAR, volksdeusch, czynny w gestapo w Mielcu, Tarnowie i innych miejscowościach
- 2. GORNERT WALTER, Obersturmbannführer gestapo, czynny w getcie warszawskim.
- 3. REBTMANN ROBERT, capo w Oświęcimiu, obywatel czechosłowacki.
- 5. WALTER SCHMIDT, funkcjonariusz niemieckiej policji w Bochni.
- 6. VOGLER ERYK OTTON, wachmistrz, czynny w Poznaniu, w miejscowości Mies, odległej o 5 km od Łodzi, w obozie na Majdanku.
- 7. WATZKA, czynny w Wilnie jako „Hauptmann Gruppenkommandeur der Gendarmerie”.

- 8. MEHLING OTTO IGNAZ, czynny w Krakowie, Od 1.1.1941 r. „Regierungsrat”, brał czynny udział w pogromach przeciw Żydom w maju 1941 r.
- 9. BARTH JOSEF SS-Mann, szkolony w Dachau od listopada 1941 r. „Unterscharführer” w O. K. Majdanek.
- 10. Dr BASSLER ERICH, czynny jako „Treuhänder” w firmie Kon-Kon w Częstochowie.
- 11. TRINKAUS PAUL komendant policji w Klekru, Znał się nad Polakami i Żydami.
- 12. SCHABERLE ALFRED GUSTAW od 1949 r. do 1945 czynny w Gestapo, Lublin.
- 13. BUCH HANS, wachman od 1.X.43 do 20.I.45 r. Rottenführer w KZ Gross-Rosen, podobóz Funftleichen.
- 14. CHOMOWA AUGUSTYNA, gestapo Tarnopol.

- 15. CZERMIN ERWIN, SS-Oberscharführer od 1940 r. do 1945 r. czynny w administracji obozu Mauthausen.
- 16. HEINOLD KARL, od 1933 do 1943 Ortsgruppenleiter w Wiesenbach pow. Creilsheim, od 1941 do 1943 wachman w KZ Neunhammer 1944—1945 strażnik w KZ Belsen.
- 17. HUBER THERESE, „Aufseherin” w KZ Ravensbrück i Oświęcimiu „Un'on”.
- 18. KASSER FRITZ, SS-Hauptsturmführer, 1934—1936 służba strażnicza i administracja karny w Kolumbia (Haus Berlin, 1936—38 KZ Oranienburg).
- 19. KOHLER KARL, SS-Oberscharführer 1939—1944 KZ Mauthausen, 1944—1945 KZ Gusen.
- 20. KOPPOLD GUNTHER, do 1942 strażnik w KZ Dachau, 1942 w Lublinie.
- 21. LUKOMSKI EDMUND, dr lekarz w szpitalu w Tarnobrzegu.
- 22. PUSCH CHARLOTTE, 1940—1943 SS-Oberaufseherin KZ Ravensbrück, 1943—1944 KZ Wolfen (Bitterfeld, 1944—1945 KZ Tautsch).
- 23. ROSE MASCHURKA, „(Knochenbrecher)” capo KZ Mauthausen, Pracował przy piecy w Krematorium.
- 24. RUPPERT ELISABETH, „(Aufseherin)” KZ Ravensbrück i „Blockführerin” w KZ Oświęcim.
- 25. SCHARNACK KURT, „(Lumi)” czarny Oberkapo, Oberkapo w KZ Gusen II.
- 26. HERMANN czynny na terenie Tarnopola, Trembowli i innych miejscowości oraz Sturmbannführer Engels, Judenreferent w gestapo lwowskim.
- 27. ERNST PUSTAK, czynny jako „Gestapo beamter” i SD w Tarnopolu i okolicy.

Ze sportu żydowskiego

GWIAZDA—TRAMWAJARZ 8:6

Wielkie zainteresowanie wzbudził mecz bokserki „Gwiazda—Tramwajarz” o drużynowe mistrzostwo kl. B, który zakończył się zwycięstwem żydowskich pięściarzy w stosunku 8:6. Należy zaznaczyć, iż drużyna bokserka „Gwiazdy” jest jedynym zespołem żydowskim w Polsce, który trenuje znany pięściarz Rotholz.

Walki stały na niezłym poziomie. Podajemy wyniki techniczne:

Waga musza: Szyglitz (Gw.) zdobył dwa punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika.

Waga kogucia: Rumiany (Gw.) uległ przez k. o. Losowi (Tr.).

Waga piórkowa: Rozenwajg (Gw.) zwyciężył zdecydowanie na punkty z Burke (Tr.).

Waga lekka: Singerman (Gw.) stoczył jedną z najładniejszych walk wieczoru, gdzie zadenonstruował boks w pięknym wydaniu i wysoko na punkty zwyciężył Rozika (Tr.).

Waga półśrednia: Rybiński (Tr.) zwyciężył przez k. o. Zilberberga (Gw.).

Waga średnia: Wartski (Gw.) przegrał z Łukasikiem (Tr.). Stan meczu 6:6, decyduje waga ciężka gdzie Weintraub (Gw.) wygrał przez k. o. ze Straube (Tr.). Stan meczu 8:6. Publiczność zgłosiła owację drużynie „Gwiazdy”.

W ringu sędziowali: Cwik, na punkty Deryns.

WAKSMAN (Gwiazda) WYGRYWA Z MISTRZEM ŁODZI

W niedzielę, dn. 2. I. 1949 r. Waksman (Gw.) wygrał z mistrzem Łodzi Suplem w tenisie stołowym oraz pokonał piątą raketę Łodzi — Kryglera.

„Gwiazda” wygrała z „Energetyką” 7:2. Punkty zdobyli: Waksman — 2. Kadzido — 2. Bruder — 3. Bruder pokonał Wiktorowskiego — czwarte miejsce Łodzi.

Dnia 8 stycznia odbyły się w Tarnowie zawody tenisa stołowego między klubami: Z. R. K. S. „Gwiazda” a „Metalem” z wynikiem 9:0. Dla wygranych zdobyli: 3 punkty ob. Stub, 3 punkty ob. Lehaupt, 3 punkty ob. Glassner.

Zawody te są widownym znakiem rozwoju sportu żydowskiego w Tarnowie.

OLIMPIADA ŻYDOWSKICH KLUBÓW SPORTOWYCH

SZCZECIN (ZAP). Żydowskie kluby sportowe organizują olimpiadę, która odbędzie się w Szczecinie, w maju br.

Wszystkie ZKS-y czynią energiczne przygotowania do olimpiady.

PIŁKARZE WIEDENSKIEJ HAKOACH PRZEBĘDĄ DO SZCZECINA

SZCZECIN (ZAP). W połowie kwietnia do Szczecina zawita słynny niegdyś zespół piłkarski wiedeńskiej Hakoach, Wiedeńczy rozegrają spotkanie z ZKS-em.

Przypominamy, że Hakoach w czasach przedhitlerowskich należała do czołowych zespołów świata. Obecnie jest w II-ej lidze wiedeńskiej.

Kronika kulturalna Milion złotych dla żydowskich instytucji kulturalnych

WROCŁAW (ZAP). Na wniosek przedstawicieli Komitetu Żydowskiego, Rada Narodowa w Świdnicy uchwaliła przeznaczyć w dodatkowym budżecie na rok 1948 — 450 tys. zł dla miejscowej szkoły żydowskiej, 150 tys. zł dla przedszkola Towarzystwa Kultury oraz 75 tys. na urządzenie techniczne i wyposażenie Towarzystwa Kultury.

Przy omawianiu budżetu na rok 1949 Rada Narodowa biorąc pod uwagę fakt, że szkoła żydowska jest obecnie utrzymywana przez Państwo, postanowiła prelimitować dla potrzeb instytucji kulturalnych na rok bieżący 300 tys. zł.

Zastrzeżono jednak, że w miarę potrzeb uchwalone zostaną dalsze subsydia. Na posiedzeniu wszyscy mówcy podkreślili owocną działalność żydowskich instytucji kulturalnych oraz ich celowość.

Na posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej, na którym omawiano sprawę walki z analfabetyzmem w powiecie świdnickim postanowiono, biorąc pod uwagę dezynwoltę ludności żydowskiej, przeznaczyć na kursy języka żydowskiego 100.000 zł.

Na następnym posiedzeniu Rady Narodowej, radny ob. Fuks wystąpił z wnioskiem nazwania jednej z ulic imieniem Bohaterów Getta. Na wniosek przewodniczącego MRN ob. Michalak, wszyscy powstał z miejsc i uczcili pamięć powstańców warszawskiego getta.

Wszyscy mówcy: Michalak, Barańczyk, Wiśniewski, Kacprzak i inni podkreślili w swoich wystąpieniach niezwykle bohaterstwo powstańców getta, a w szczególności historyczne znaczenie powstania w ogólnej wal-

ce narodu polskiego — przeciwko hitleryzmowi.

„Powstanie w getcie było jedną z najpiękniejszych kart historii Polski”, podkreślono w uchwale dotyczącej nazwania jednej z centralnych ulic w Świdnicy imieniem Bohaterów Getta.

KURSY WIECZOROWE ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA KULTURY W ŁODZI

ŁÓDŹ (ZAP). Staraniem miejscowego oddziału Żydowskiego Towarzystwa Kultury uruchomiono w Łodzi kursy języków: żydowskiego, polskiego, hebrajskiego i angielskiego.

Wykładową wykwalifikowani nauczyciele. Łódzki oddział Towarzystwa Kultury przystąpił jednocześnie do zorganizowania chóru ludowego i orkiestry.

Na stanowisko dyrygenta zaangażowano ob. Perezowskiego.

WKRÓTCE

OTWARCIE TEATRU ŻYDOWSKIEGO W NOWYM GMACHU

WROCŁAW (ZAP). Coraz bardziej ożywiona działalność rozwija Wrocławski Teatr Żydowski. Mieści się on chwilowo w lokalu Woj. Komitetu Żydowskiego. Dzięki akcji podjętej wśród robotników żydowskich i pomocy Centralnego Komitetu Żydowskiego rozpoczęto odbudowę gmachu teatru przy ul. Świdnickiej. Otwarcie nastąpi w styczniu. Najbliższą premierą Teatru Żydowskiego będzie sztuka Hirszbajna pt. „Córka kowala”.

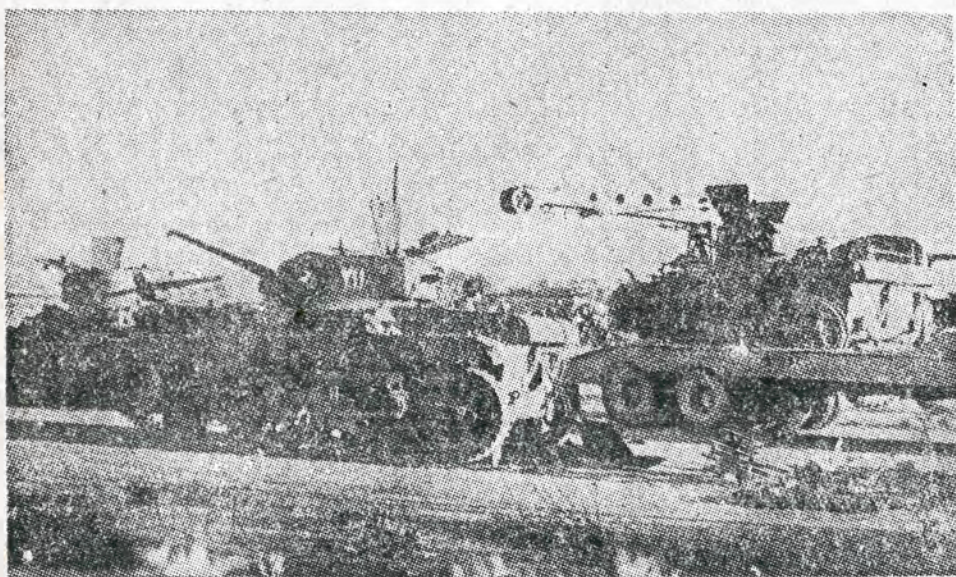
Na gorącym uczynku...

Nieodparte dowody interwencji anglosaskiej na Bl. Wschodzie

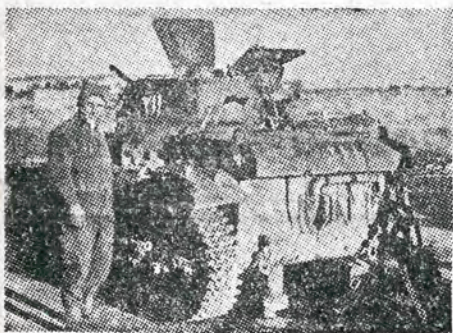
Dwadzieścia czołgów amerykańskich, które były podczas minionej wojny światowej w posiadaniu brytyjczyków, i zostały przekazane Egipcjowi — zaatakowały ostatnio osiedle żydowskie Nirim. Wszystkie czołgi były zaopatrzone w duży kalibru dział. Naszym żołnierzom udało się jednak przy pomocy jednej przeciwczołgowej armatki rozbić pięć z nich — reszta uciekła w popłochu. Artylerzysta żydowski powiedział z uśmiechem: „Szkoda, że tak szybko zdążyły uciec”.

Z tych pięciu rozbitych czołgów — trzy już zostały naprawione i są w użyciu Cwa Hahagana Leisrael.

Brytyjski minister wojny usiłuje zaprzeczyć, jakoby czołgi amerykańskie zostały przekazane Egipcjowi dla walki z Izraelem. Na każdym jednak czołgu widnieje wyraźny napis firmowy fabryki amerykańskiej, a na niektórych z nich — nakreślone przez brytyjskich żołnierzy znaki jednostek wojskowych armii brytyjskiej oraz nazwy zdobytych podczas kampanii europejskiej miejscowości w zachodnich Niemczech.



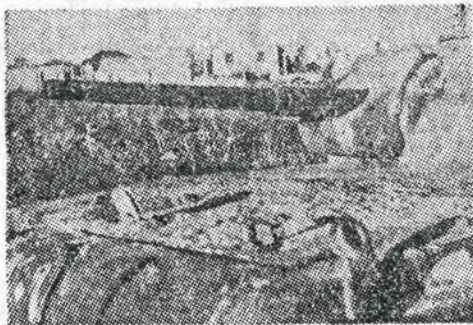
Trzy czołgi zdobyte przez armię Izraela.



Oto jeden z czołgów amerykańskich, które Wielka Brytania otrzymała podczas wojny światowej i obecnie przekazała Egipcjowi dla użytku w wojnie z Izraelem.



Oto znak ochronny firmy amerykańskiej i numer jednego ze zdobytych czołgów.



Każdy z dwudziestu czołgów, które atakowały Nirim, był wyposażony w działo większego kalibru.



Na każdym czołgu widoczny jest napis firmowy fabryki amerykańskiej. Nad drukowanymi literami widnieją słowa napisane przez Anglików w Euro pie.

Już w najbliższych dniach ukażą się w wydawnictwie Merkaz „Hechaluc”

Wspomnienie uczestnika walk w getcie Warszawy i powstaniu sierpniowym 1944 roku

TUWII BORZYKOWSKIEGO
pt. „CWYSZEN FALENDIKE WENT”
(Wśród walących się murów)

Stron 370

Cena 400 zł.

Zamówienia kierować na adres redakcji „Mostów” Łódź Wieckowskiego 4
Wpisać: Komitet Centralny „Hechaluc” — Pionier” konto P.K.O. VII 5208
Pronumeratory „Mostów”, instytucje kulturalne oraz organizacje młodzieżowe, otrzymują rabat w wysokości 20 proc.

Czytelnicy — swojemu piśmiu

Lista łańcucha prasowego Nr 3

- Ob. LIWSKI W. Dzierżoniów składa zł. 300 — i wzywa ob. ob. Sienkiewski, Grinberg Dzierżoniów.
- Ob. STOPNICKA S. Dzierżoniów składa zł. 300 — i wzywa Stopnickiego Bielawa.
- Ob. PENER Dzierżoniów składa zł. 300 — i wzywa ob. ob. Grzebień Sz., Plock, Rotenberg Dzierżoniów.
- Ob. HAK ABRAM Dzierżoniów składa zł. 400 — i wzywa ob. ob. Parizer Dzierżoniów, Luzman Wrocław.
- Ob. KAPLAN MARIA Łódź składa zł. 500 — i wzywa dr. Wilenkin Sulamit Łódź.
- Ob. A. M. ROZEN Łódź składa zł. 500 — i wzywa ob. Bornesa Leona Łódź.
- Ob. PRZYTYCKI HERSZ Łódź składa zł. 500 — i wzywa ob. ob. Janowskiego Jakóba Łódź, Szmaja M. Łódź, Rachlewskiego Abrahama, Łódź.
- Ob. DAWIDOWICZ MAK S. Łódź składa zł. 500 — i wzywa ob. ob. Feldona, Łódź, Hendel Berka Łódź.
- Ob. SZTRYJER SZ. Dzierżoniów składa zł. 500 — i wzywa ob. ob. Bleka Dzierżoniów, Naschofer Dzierżoniów.
- Ob. KLAFTER Dzierżoniów składa zł. 500 — i wzywa ob. ob. Altszuler Kraków, Fajtelkera Dzierżoniów i Klaftera Nowy Sącz.
- Ob. RUMANEK J. Dzierżoniów składa zł. 500 — i wzywa ob. ob. Diment Dzierżoniów, Ponzner Dzierżoniów, Harcsztok Dzierżoniów.
- Ob. SZUMACHER Dzierżoniów składa zł. 500 — i wzywa ob. ob. Oksenhorn Dzierżoniów, Fiterman Dzierżoniów.
- Ob. WINNIK E. Dzierżoniów składa zł. 500 — i wzywa ob. ob. Lubaszowski Dzierżoniów, Birman Dzierżoniów.
- Ob. FUKS J. Dzierżoniów składa zł. 500 — i wzywa ob. ob. Mortenfeld Dzierżoniów, Kluraj Wrocław, Hirs Dzierżoniów.
- Ob. LIFSZYC Wałbrzych składa zł. 500 — i wzywa ob. ob. Mgr. Goldber Wałbrzych, Dr. Ajzenberg Wałbrzych, Gertlerowa Wałbrzych, Sidrańska Nacha Wałbrzych, Pindek Leon Biały Kamień.
- Ob. SIDRAŃSKA N. Wałbrzych składa zł. 500 — i wzywa ob. ob. Halperyn, Doremus Adam, Jankiewicz, Woronowski I., Arluk Zorach, Portnoi, Majerowicki — Wałbrzych, Epsztajn B. Lignica, Dr. Fesel Łódź, Raszal Łódź, Lewit Warszawa.
- Ob. Dr. E. KLINGHOFFER Gliwice składa zł. 500 — i wzywa ob. ob. J. Szecht, H. Reifler, Dr. J. Holcman, J. Hirszhorn — Gliwice.
- Ob. REBHUN E. Gliwice składa zł. 500 — i wzywa ob. ob. I. Szok, H. Hofman, L. Ernst, Gliwice, I. Tajtelbaum, M. Herman, Lusta Silberberg Katowice.
- Ob. ALEKSANDROWICZ RÓŻA Kraków składa zł. 500.
- Ob. EISNER KLEMENS Łódź składa zł. 1000 — i wzywa adw. Rubinsztajn Łódź, adw. Olomuckiego Łódź, adw. Redera Łódź.
- Ob. TUSZMAN JOSEF Wałbrzych składa zł. 1000 — i wzywa ob. ob. dr. Sobol, Pasmanier, Brum, Jesersberg, Lachman — Wałbrzych.
- Ob. MILLER MAREK Wrocław składa zł. 1000 — i wzywa ob. ob. Dyr. Knebel Mojżesz Nowy Sącz, Dyr. Arek Sztajf, Mgr. Abek Hilel, inż. Zdzisław Budziński Wrocław.
- Ob. RACHMILEWICZ Łódź składa zł. 1000 — i wzywa ob. ob. Noz S. Łódź, Rotszyld M. Łódź.
- Ob. BAZYLIAN N. Łódź składa zł. 1000 — i wzywa ob. ob. Waldfogiel, Chajcielewicz, Ben, Brenner — Łódź.
- Ob. KORONA F. Gliwice składa zł. 1000 — i wzywa ob. ob. M. Engländer, Fenichl, H. Wajgler, Sz. Baron, inż. Fiedler, M. Kalme-wicki, M. Szwarc, D. Kirsner, I. Mayer — Gliwice.
- Ob. MORGENSZTERN Gliwice składa zł. 1000 — i wzywa ob. ob. Wiśniewski Zabrze, Westreich Haberman, Brenner — Gliwice.
- Ob. ZILBLICH J. Gliwice składa zł. 1000 — i wzywa ob. ob. B. Ikonowicz, H. Fracht, I. Gluckman, H. Appel — Gliwice, I. Mandelbaum Kraków, Dr. Sass Józef Prudnik.
- Ob. SZMERA R. Gliwice składa zł. 1000 — i wzywa ob. ob. M. Kamieniecki, Gross, B. Szylling, Josefsberg, A. Manter, M. Kochański, J. Lieber, J. Grosman, E. Sak, Hopfinger, L. Schechter — Gliwice.
- Ob. ORTNER O. Gliwice składa zł. 1000 — wzywa ob. ob. Dr. Kreisler, Krawczyk, Dr. Turkowski, dr. Froelich — Gliwice.
- Ob. WAJSERBS AL. Gliwice składa zł. 1000 — i wzywa ob. ob. Z. Kulpa, J. Kornhauser, Dr. Hoffmann, Wajsborg — Gliwice.
- Ob. RIEGER H. Gliwice składa zł. 1000 — i wzywa ob. ob. M. Brenner, F. Pachtinger, Sz. Pfeiffer, J. Majzels, A. Welker, Z. Rubin, sztajn, L. Bieniasz, J. Horowitz, S. Kantor, Ida Haberman — Gliwice.
- Ob. ALPERT B. Dzierżoniów składa zł. 1500 — i wzywa ob. ob. Dr. Fenichel Dzierżoniów, Dr. Szpindler Dzierżoniów.
- Ob. SZAJER LAJE — Łódź składa zł. 2000 — i wzywa ob. ob. Włodawer Artur Łódź, Grynbaum Mundek Łódź, Sz. Moszberg Łódź, M. Podgębski Łódź.
- Ob. DREZNER CH. Wałbrzych składa zł. 2000 — i wzywa ob. ob. Sziftera Leona Wałbrzych.
- Ob. SER SALOMON Łódź składa zł. 3000 — i wzywa ob. ob. Roszkowski Mikołaj, Fajlowicz Jakób, Litowski Marian, Działoszyński U. — Łódź.

Wieczory chanukowe

Dnia 2 stycznia odbył się uroczysty wieczór Chanukowy z inicjatywy Komisji Lokalnej K. K. L. w Tarnowie.

Na wstępie chór dzieci odśpiewał pieśni chanukowe, następnie tow. Betrubnis nakreślił historię powstania Makabeuszów. Mgr Kohn Marek wygłosił zajmujący referat, w którym naświetlił obecną sytuację Żydostwa oraz doniosłą rolę Funduszu K. K. L. w dziele budowy Państwa Żydowskiego.

Część artystyczną wykonali: tow. Blatt Klara (fortepian), tow. Wolfowicz (skrzypce) i tow. Schönwetter (recytacje). Na specjalne wyróżnienie zasłużyła interpretacja żydowskich pieśni ludowych przez tow. Betrubnisa, który został nagrodzony długotrwałymi oklaskami.

Udział w tej uroczystości wzięła niemal cała ludność żydowska Tarnowa.

KATOWICE (ŻAP). Z okazji święta Chanuka odbyły się w Katowicach, Bielsku, Gliwicach, Bytomiu i Sosnowcu tradycyjne wieczory chanukowe.

Prelegenci Żydowskiego Towarzystwa Kultury wygłosili referaty o znaczeniu święta

Chanuka. Nawiązując do powstania Makabeuszów przeciwko imperium rzymskiemu, mówcy podkreślili przejawy heroizmu i bohaterstwa bojowników żydowskich w walkach z walecznymi narodem wyzwoleniczym.

W ramach wieczorów chanukowych odbyły się popisy żydowskich zespołów amatorskich i kół dramatycznych.

NARADA KULTURALNA W ŚWIDNICY

ŚWIDNICA (ŻAP). W tych dniach odbyła się w Świdnicy konferencja przedstawicieli wszystkich spółdzielni zwolana przez miejscowy Oddział Żydowskiego Towarzystwa Kultury.

Pa zagajeniu konferencji przez przewodniczącego Towarzystwa Kultury ob. Landaua, referat n. t. „Zadania działaczy spółdzielczych wobec potrzeb kultury żydowskiej” wygłosił ob. Fuks.

DENTYSTA. S. Wodnicki. Korony i mostki porcelanowe. Łódź, Andrzeja 11, tel. 154-12, godz. 11 — 13, 16 — 18.

W dniu wyjazdu do Izraela

TOW. P. STERNA
żegnamy go serdecznie
lehitrat b'arcejnu
Centralny Komitet i Komenda Naczelna
Haszomer Hacair w Polsce
Kolegium redakcyjne „Mostów”.

W związku z wyjazdem do Izraela

TOW. MISZKI LEWINA
żegnamy go serdecznie lehitrat b'arcejnu
Centralny Komitet i Komenda Naczelna
Haszomer Hacair w Polsce
Kolegium redakcyjne „Mostów”.

KTO Z OBYWATELI słyszał cokolwiek o Olesiu Rosencwajg proszony jest napisać pod adresem Dr. Hilda Rosencwajg, Bytom, ulica Księża Nawrata 20 m 6.

RADIOAPARATY

NAPRAWIA
FACHOWO
SZYBKO
TANIO
dyplomowany mistrz radiotechnik
F-ma B. SZTAMLER
Łódź, ul. Próchnika 13 tel. 141-78

Dr. Zaurman. Specjalista: skórne, weneryczne 8 — 10, 5 — 7. Narutowicza 2.

LECZ. ZĘBÓW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych. Łódź, ul. Piotrkowska 8.

DR. REICHER specjalista: weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Łódź, ul. Południowa 26 godz. 2 — 7.

Zakopane „Jerzowo”, Jagiellońska. Tel. 124, pensjonat pod kierownictwem inżyniera Fogelgarn z Katowic zaprasza na zimę. Kuchnia wykwinna. — Bieżąca, ciepła woda. — Centralne ogrzewanie.